Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

325. — ROK XXXVII.

PIĄTEK

5 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWOGRODECKA 2 B.

Zwołanie Izb.

Izby zostały nareszcie zwołane. Program ich najbliższych prac jest jeszcze okryty tajemnicą, tyle w każdym razie wiadomo, że oprócz budżetu będą musiały uchwalić jeszcze ratyfikację kilku traktatów handlowych. Zmiana konstytucji nie wejdzie podobno w ciągu sesji zimowej na porządek dzienny Sejmu, przywódcy sanacji zabierają się dopiero do studjów nad tą sprawą.

W niektórych dziennikach pojawiła się notatka, że stronnictwo rządowe zamierza wystąpić w Sejmie z wnioskiem o umorzenie procesów politycznych przeciw słynnym już w całym świecie „więźniom brzeskim". Bez względu na to, czy informacja ta polega na prawdzie, czy też jest jedną z licznych obecnie plotek politycznych, niezawisła opinja publiczna powinna wypowiedzieć się przeciw umorzeniu procesów. Sumienie uczciwego obywatela nie mogłoby się pogodzić z faktem, że przywódców opozycji uwięziono przed wyborami pod ryczałtowym zarzutem (według doniesień PATa) popełnienia zbrodni jużto politycznych, jużto pospolitych (oszustwa, sprzeniewierzenia), że ich trzymano przez zgóra 70 dni w więzieniu wojskowem i w zupełnej izolacji, że ich na wolną stopę wypuszczono po wpłaceniu wysokich kaucyj i że teraz zamiast spodziewanego procesu, który ma zbrodnie pp. Witosa, Korfantego i tow. wykazać i ukarać, przychodzi abolicja na podstawie ustawy sejmowej. Takie umorzenie sprawy nie stwierdzałoby wcale niewinności oskarżonych posłów i nie dawałoby im satysfakcji za doznane przykrości. Równocześnie zaś uniemożliwiałoby obronę władzy przed zarzutem, że aresztowania były nieuzasadnione i że posłowie padli ofiarą — omyłki... Abolicja miałaby jeszcze sens wtedy, gdyby razem z nią szła pacyfikacja polityczna, gdyby np. powstać miał gabinet koalicyjny. Ale przecież ślepy nawet widzi, że idziemy ku pogłębieniu przeciwieństw politycznych, że zarówno prasa rządowa atakuje coraz gwałtowniej — mimo zwycięstwa! — opozycję (pojawiła się nawet w pewnem piśmie zapowiedź zaostrzenia prawa prasowego), jak i w opozycji, zwłaszcza lewicowej, górę biorą akcenty twarde, groźne i nieubłagane. W prasie opozycyjnej opisuje się szeroko nadużycia wyborcze i urabia się gorliwie nastroje z powodu Brześcia; — to ostatnie jest zresztą rzeczą zupełnie łatwą, gdyż już sam widok uwolnionych posłów i rozmowa z nimi działają w najwyższym stopniu agitacyjnie. Wobec takich nastrojów, które zapewne nawet powstrzymają opozycję od wzięcia udziału w otwarciu Sejmu i Senatu, umorzenie procesów brzeskich nie tylko nie sprowadzi żadnego uspokojenia i nie tylko nie zakończy sprawy, ale stanie się nową bombą agitacyjną. Lepszego materjału do walki z sanacją nie mogłaby sobie opozycja wymyśleć, jak takie odstąpienie od procesów, które z oskarżonych — w opinji wielu ludzi — uczyni ofiary niesłusznych oskarżeń i cierpień. Z drugiej strony jednak, rozumiemy dobrze, że i przeprowadzenie procesów przedstawia dla sanacji wielkie niekorzyści i ryzyka i dlatego powtarzamy jeszcze raz nasze zdanie: likwidacja Brześcia będzie bodaj niemożliwa. Wygląda to może na paradoks, ale — łatwiej było posłów zamknąć, niż ich wypuścić.

W więzieniu grojeckiem siedzą jeszcze pp. Bagiński, Ciołkosz, Sawicki i Dubois, w Mokotowie zaś p. Korfanty. To wypuszczanie posłów po jednemu z więzienia utrzymuje „Brześć" bez przerwy na falach aktualności i codziennie ożywia na ten temat dyskusję w prasie i w kołach prywatnych. Każdy wypuszczony poseł jest na parę dni „senzacją", uwolnienie następnego stanowi nowy materjał dla denerwujących domysłów i pogłosek — i tak źródło brzeskie nie wysycha ani na dzień jeden.

Czytamy nieraz — i nie bez wzruszenia — patetyczne refleksje, jakie „Robotnik" poświęca więźniom brzeskim. Ale obok współczucia budzi się w nas świadomość, że Brześć stał się dla naszej lewicy karą za jej grzechy wobec demokracji, jakie popełniała aż do maja r. 1926 włącznie. Kara jest tem dotkliwsza, że przyszła nie z ręki przedmajowych przeciwników, ale z ręki sojusznika, któremu się lewica tak długo wysługiwała. Gdy dziś Były w „Robotniku" pisząc o K. Bagińskim, który pod pseudonimem Florka był komendantem lotnych oddziałów POW, „całuje imieniem starej wiary to miejsce na Jego twarzy, o którem...", to szanując ból i podzielając oburzenie Byłego, przypominamy jednak, że przed kilku laty dwóch piłsudczyków uderzyło w twarz pewnego redaktora „za obrazę Piłsudskiego" i że poseł Bagiński należał wtedy do tych, którzy uderzyli... Jakże tragicznie nieraz mszczą się ludzkie błędy i przewinienia. Niech Były nie ślubuje dzisiaj, że rękę, która uderzyła Florka, „wykopie z pod ziemi i odnajdzie wszędzie prędzej czy później", ale niech przyzna, że mści się dziś na lewicy jej własna przeszłość i niech ślubuje poprawę.

Milczała lewica, gdy my łamaliśmy ręce w bólu przy sprawie Zdziechowskiego, gdy błagaliśmy o uwolnienie generałów, gdy rozpaczaliśmy o Zagórskiego. Referowała obojętnie napady na dziennikarzy prawicowych. Trzeba było dopiero Brześcia, by ze szpalt lewicowych przemówiło ludzkie serce. Obyż ta nauka nie poszła na darmo! Oby sprawy etyki, uczciwości, prawa, nie były traktowane przez nią w przyszłości jako kwestje taktyki partyjnej.

Jan Matyasik.

Interwencja Ks. Prymasa.

w sprawie więźniów brzeskich.

Warszawa 4. 12. (Telef. wł.). „Kurjer Warszawski" podaje w sprawie pogłosek o interwencji ks. kardynała Hlonda u P. Prezydenta Rzplitej w sprawie więźniów brzeskich następujące informacje: „W samym początku października b. r. grono pań, żon i córek aresztowanych posłów z różnych stronnictw polskich zwróciło się pisemnie i osobiście do ks. prymasa z prośbą o opiekę nad tą sprawą. J. Em. ks. kardynał Hlond przed wyjazdem do Anglji w początkach października b. r. zwrócił się pisemnie do P. Prezydenta Rzplitej. W piśmie swem, wspominając o prośbie rodzin, przedstawił J. Em. ks. prymas P. Prezydentowi sprawę losu więźniów, oraz warunki ich więzienia".

Dymisja rządu zgłoszona oficjalnie.

Warszawa 4. 12. (Telef. wł.). O godz. 5 po południu wicepremjer pułk. Beck przybył na Zamek i tam w imieniu marsz. Piłsudskiego jako szefa rządu wręczył P. Prezydentowi prośbę o dymisję. Prośba ta została przyjęta. Spodziewają się, że w ciągu wieczora zostanie mianowany gabinet p. Sławka, którego skład podaliśmy wczoraj.

Zamach na dyktatora Hiszpanji.

Madryt. (PAT) W prezydjum rady ministrów w chwili gdy gen. Berenguer, premjer, udzielał zebranym dziennikarzom informacyj, dotyczących posiedzenia Rady gabinetowej, dokonano na niego zamachu. Sprawcą zamachu był niejaki Joachim Lizo, redaktor polityczny dziennika „El Sol". W chwili, gdy Lizo strzelał do gen. Berenguera, ten ostatni chwycił go za rękę, dzięki czemu strzał chybił i kula utkwiła w suficie. Brat gen. Berenguera i dziennikarze zebrani w prezydjum rzucili się na napastnika i obezwładnili go. Lizo bardzo zdenerwowany oświadczył, że chciał dokonać demonstracji, protestującej przeciw obecnemu systemowi socjalnemu. Istnieje przypuszczenie, że Lizo działał pod wpływem nagłego szału.

Wykrycie spisku antyfaszystowskiego.

Rzym (PAT). Agencja Stefani donosi:

T. zw. OVRA, tj. wydział specjalny dyrekcji generalnej służby bezpieczeństwa, uzależniony bezpośrednio od ministra spraw wewnętrznych, wykrył tajną organizację, przygotowującą wystąpienia przeciw istniejącemu ustrojowi. Niektóre z projektowanych zamachów miały się odbyć w czasie obchodu 8-mej rocznicy marszu na Rzym. W związku z tem aresztowano i oddano do dyspozycji trybunału specjalnego 24 osob, w tej liczbie 2 kobiety. Wykryto również ślady organizacji komunistycznej, która miała działać w Emilji i Romanji, przyczem w prowincjach tych aresztowano kilka osób. Przywódców ruchu komunistycznego oddano do dyspozycji specjalnego trybunału. Wreszcie w samym Rzymie wydział specjalny wykrył tajną organizację antyfasztowską, która wydawała perjodycznie drukowane pisma antyfaszystowskie. Aresztowano trzech przywódców tej grupy, którzy przyznali się do winy i oddani zostali do dyspozycji specjalnego trybunału do spraw obrony państwa.

Napad na konsulat polski w Hamburgu.

Hamburg, 4. 12. (PAT). Ubiegłej nocy o g. 10-tej wybito kamieniami oraz petardą szyby w konsulacie polskim w Hamburgu w gabinecie konsula. Uciekających w różne strony na rowerach 6-ciu zamachowców zauważył policjant z odwachu, odległego o 100 metrów od gmachu konsulatu. Policjant ów usłyszawszy detonację wyszedł na ulicę, celem zbadania przyczyny huku. Przed domem znaleziono gilzę od petardy, butelkę z wodą ze znakiem „Hanckenkreuz" i napisem „Gross Deutschland erwache" oraz kamienie. Zamach miał miejsce w chwili, gdy konsulostwo Himmelstjerna znajdowali się w gabinecie. Należy przypomnieć, że jest to już drugi wypadek wybicia szyb w tutejszym konsulacie polskim w roku bieżącym.

BURMISTRZ PRZEPRASZA.

Hamburg, 4 grudnia. Do konsula polskiego przybył burmistrz miasta i imieniem senatu i urzędu spraw zagranicznych wyraził mu ubolewanie z powodu zajścia.

Krwawa demonstracja komunistów

Berlin, 4. 12. (PAT). Z Hamburga donoszą, że odział komunistów, złożony z 250 demonstrantów w mundurach marynarzy czerwonych, zaatakował kilku policjantów, lżąc ich i obsypując kamieniami. Trzech policjantów zostało pobitych i powalonych na ziemię. Zaalarmowano pogotowie policyjne, które musiało gumowemi pałkami rozpędzać atakujących komunistów. W pobliżu portu grupa demontrantów komunistycznych z nożami w rękach zaatakowała ponownie kilku urzędników policyjnych. Kapitan policji otrzymał pchnięcie nożem w brzuch i dłoń, komisarz rewiru policyjnego dostał cios w plecy i w twarz, wachmistrzowi policji demonstranci poderżnęli gardło. Zmarł on na miejscu, skutkiem upływu krwi. Aresztowano 2 komunistów, którzy brali udział w napadzie.

O czem piszą inni?..

„Zaufanie“ sanacji do Kościoła.

P. Fr. Potocki, dyr. depart. wyznań w Min. WR. i OP., wygłosił w Katowicach podczas ingresu Ks. Biskupa Adamskiego mowę na temat stosunku Kościoła do państwa.

„Wystąpił w niej — pisze „Kurjer Poznański“ — **z zarzutem pod adresem odnośnych czynników kościelnych, że nie odpowiedziały władzom państwowym wzajemnością za zaufanie**, że nie odpłaciły im nawet lojalnością. Zarzut ciężki“.

Lecz jakież to były objawy „zaufania“ rządów pomajowych do Kościoła? „Kurjer Poznański“ zwraca uwagę na dwa tylko fakty: na oświadczenie Episkopatu z 7-go lutego 1929 r. o działalności p. min. Czerwińskiego i na drugie z 9 sierpnia b. r., dotyczące „Związku Naucz. Szkół Powszechnych“. Mimo to organ warszawskiej sanacji każde wystąpienie katolickiej opozycji nazywa „partyjną demagogją wyborczą“. Wobec tego trzeba przypomnieć, że — pisze „Kurjer Poznański“ —

„mimo płomiennego protestu naszego Episkopatu BB. wprowadził do nowego parlamentu cały **szereg leaderów wspomnianego Związku Nauczycieli S. P.** z pp. **Nowakiem i Smulikowskim na czele, — że BB. wprowadził do Sejmu i Senatu jeszcze innych jawnych wrogów Kościoła katolickiego: żydów, masonów i socjalistów z BBS.** i jest znowuż nie „zasługą“ BB., lecz „winą“ naszą, że za „jedynką“ opowiedziały się entuzjastycznie **wszystkie sekty** które prowadzą walkę podjazdową przeciwko Kościołowi **katolickiemu, założoną** na szeroką skalę, naszych ziem zachodnich i Poznania nie wyłączając“.

Tak to BB. okazał swoje „zaufanie“ Kościołowi.

Jedyną wartością B. B. p. Piłsudski.

Z powodu pogłoski w prasie, że w BB. powstało kilka grup politycznych, pisze pos. Mackiewicz w wileńskiem „Słowie“:

„Powiada opozycja: „obóz ten jest wszechwładny, lecz różnolity, mozaikowy“ **i całe to zdanie jest słuszne od a do zet.** Niesłuszne **są tylko nadzieje**, które opozycja z tej swojej **formuły** wysnuwa. Bo niewątpliwie twierdząc „obóz mozaikowy“ ma na myśli nadzieję, że ten obóz się rozleci. Otóż ta nadzieja jest nonsensem. Dlaczego?“

Dlatego, że — odpowiada z rozbrajającą szczerością p. Mackiewicz —

„każda z grup, należąc do BB., pracując wewnątrz obozu marsz. Piłsudskiego, jest grupą o dużych wpływach, **stanowi część wszechmocności (!)** obozu marsz. Piłsudskiego, tak słusznie przez prasę opozycyjną stwierdzonej. Natomiast występując z tego obozu, łamiąc solidarność — czem się staje? — **Zerem lub czemś blisko zera!**“

Reflektuje się jednak p. Mackiewicz, że może kogoś obraził, zwłaszcza „sfery gospodarcze“. Lecz — oświadcza —

„przy obecnych warunkach i stosunkach upieram się, że mój wykrzyknik dobrze wykreśla kierunek, w którymby szła każda siła polityczna, którąby chciała z pod solidarności BB. wyłamać się. Wykrzyknik ten stanowi **prawdę absolutną**, jeśli chodzi o organizacje ideowo-polityczne, jak Związek Wsi i Miast, „Zespół stu“ (tj. właściciele lwowskiego „Słowa Polskiego“), czy inne. Mimo całej dyscypliny, w której obóz BB. jest utrzymywany, każda taka organizacja ideowa posiada udział we wpływach tego obozu. **Gdyby się chciała oddalić, lub gdyby była wydalona, nazajutrz przestaje istnieć**, staje się poprostu zlepkiem osobistości, którą się nie zainteresuje najbardziej szczegółowo życie nasze budujący korespondent zagraniczny, **staje się niczem**“.

Cenne to i szczere — ktoś mógłby powiedzieć nawet: cyniczne — wyznanie dowodzi, że **nawet w obozie BB. nie mają ludzie zaufania do wewnętrznej wartości składających się na ten obóz czynników.** Same z siebie nie przedstawiają żadnej wartości. Wartość nadaje im tylko p. Piłsudski.

Co będzie po p. Piłsudskim?

W tym samym artykule rozprawia się p. Mackiewicz jeszcze z drugim zarzutem, stawianym BB. przez opozycje. Mianowicie — z zarzutem, że BB. rozleci się, jak „Piłsudskiego braknie“. P. Mackiewicz pisze, że p. Piłsudski sam o tem myśli. A jego wyjazd bliski zagranicę właśnie o tem ma świadczyć.

„Jest to — pisze — jego próba, co będzie z tą Polską, **którą stworzył**, kiedy jego nie stanie. Jest jakaś **piękna nadludzkość** w tej próbie, próbę tę dyktuje wspaniałe, heroiczne poczucie odpowiedzialności za przyszłość Polski. Po wyjeździe Marszałka, obóz jego, ludzie jego, albo wytrzymają tę próbę odpowiedzialności, które Marszałek na nich składa, albo, po staremu, on będzie musiał raz jeszcze za nich naprawiać. Dwie są możliwości: albo stanie w Polsce stronnictwo wielkie, zgodne, solidarne, dające wszelkie gwarancje długowieczności, które przejmie władzę nad Polską i wtedy system parlamentarny będzie u nas konstytucyjnie możliwy, albo nie pozostanie innej możliwości, jak stworzenie władzy stałej, od stronnictw wszelkich całkowicie niezależnej“.

Jeśli tak jest, jak p. Mackiewicz pisze, to nie jest to bardzo pocieszające. Jeszcze bowiem teraz po swojem „wspaniałem zwycięstwie“ BB. nie wie, czem ma być i co ma robić! A nie wie i sam p. Piłsudski.

Dlaczego p. Sławek zwlekał?

Któryś z sanatorów tłómaczy redakcji „ABC“, dlaczego p. Sławek tak powoli tworzy rząd... Dlatego, że wprzód chciał załatwić trzy sprawy:

„1) **Planu gospodarczo - finansowego,** przyczem obszernej dyskusji poddano projekt ustawy skarbowej, w której zajdzie szereg zmian. 2) Planu taktyki na terenie sjmowym. 3) Spraw polityki zagranicznej, w związku z nadchodzącą sesją Ligi Narodów“.

Gospodarczo-finansowy plan nowego rządu.

Redukcje płac urzędniczych?

W sprawie owego „planu finansowo-gospodarczego“ przynosi „Nowy Dziennik“ garść ciekawych informacyj z Warszawy.

„Jest rzeczą — pisze — możliwą, że **Sejm obecny uwolniony będzie od całego szeregu spraw ekonomicznych.** Od dłuższego już czasu dyskutuje się sprawę urzeczywistnienia art. 68 Konstytucji i utworzenia wyższej Rady Gospodarczej. Podkreśla się mocno myśl, że sprawy ekonomiczne roztrząsać powinna fachowa instancja przedstawicieli handlu, przemysłu, pracy, państwa itd. W tym sensie właśnie przygotowuje się odpowiednie projekty ustaw. **Rola Sejmu będzie w ten sposób coraz mniejsza** i kto wie, czy punkt ciężkości wszystkich doniosłych zagadnień gospodarczych nie przerzuci się **na Najwyższą Radę Gospodarczą**“.

Poza tem twierdzi „Nowy Dziennik“:

„Jedno jest już wiadome z całą pewnością: że **rząd nie wniesie żadnego nowego projektu podatku obrotowego,** a Sejm zajmie się tylko ordynacją podatkową. **Nie są wykluczone redukcje płac wyższych kategoryj urzędników.** Redukcja ma objąć piętnastoprocentowy dodatek, jaki urzędnicy państwowi otrzymali czasowo w ciągu ostatnich trzech lat“.

Konieczność programu politycznego

Nie ulega wątpliwości, że w sanacji i w kołach rządowych jest obecnie dużo niepewności, co robić dalej. Słusznie jednak zauważa „Gazeta Warszawska“, że

„państwo, znajdujące się w tak ciężkiem położeniu, jak nasze, z zachwianą praworządnością i obrażonym instynktem moralnym mas, znajdujące się wreszcie w ciężkim, graniczącym z katastrofą, kryzysie gospodarczym, nie może pozostawać długo bez konsekwentnego kierownictwa i bez pozytywnego programu rządów“.

Ciężka chmura gradowa nad Europą.

NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Niemiecka prasa zwraca obecnie uwagę na nagły wyjazd min. Benesza do Genewy i łączy z nim daleko sięgające plany tego ruchliwego, choć często — być może — zbyt oportunistycznego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji. Mianowicie zapewnia, że **p. Benesz** uda się z Genewy do Paryża, potem zaś do Belgradu i do Aten, **ażeby doprowadzić do porozumienia państw zainteresowanych w utrzymaniu „status quo“ w Europie.** Nie trzeba dodawać, że podróż Benesza wywołuje niepokój w Niemczech i żywą na ten temat wymianę zdań w prasie.

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy alarm wszczęty przez niemieckie dzienniki dokoła podróży genewskiej czeskiego ministra i jego planów ma głębsze uzasadnienie, czy p. Benesz rzeczywiście przystępuje do aranżowania **„Bloku państw antyrewizjonistycznych“** (Francja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Grecja). Dowiemy się o tem prawdopodobnie w niedługim czasie. Można jednak już dziś powiedzieć, że **stworzenie takiego międzynarodowego porozumienia wydaje się dzisiaj koniecznością wobec szeroko rozwiniętej akcji niemieckiej i jedynym, jaki tym państwom zostaje, sposobem unicestwienia tej akcji w zarodku.**

Przytoczyliśmy onegdaj można powiedzenie paryskiego „Temps'a“, że się w tej chwili odnawia blok państw centralnych z czasu wielkiej wojny. Nie ulega — dodaliśmy — żadnej wątpliwości, że spostrzeżenie „Temps'a“ jest słuszne, z tem tylko zastrzeżeniem, iż tym razem mamy do czynienia z blokiem państw centralnych, powiększonym o Włochy Mussoliniego i bodaj czy nie jeszcze o Grecję i o Rosję sowiecką. Zawisłaby nad Europą ciężka chmura gradowa, gdyby taki blok powstał. A zagroziłaby w pierwszym rzędzie Polsce, bo przecież — znów drugi pewnik — sprawa Polski, jej granice zachodnich, stała się punktem wyjścia dla Niemiec w rozwijanej na szeroką skalę akcji rewizjonistycznej.

Jakże się Polska odnosi do tego, całkiem realnego, niebezpieczeństwa?

Mamy w tej sprawie cytowany niedawno przez nas wywiad, udzielony przez p. min. Zaleskiego „Petit Parisien'owi“ i zawarte w nim oświadczenie, że się Polska i jej rząd wcale nie niepokoi „akcją rewizjonistyczną“, albowiem — dosłownie — p. ministrowi nie dotąd „urzędowo“ nie wiadomo o niemieckich dążnościach do rewizji granic. W parę dni potem stanął w Reichstagu min. Curtius i bez żenady, całkiem otwarcie, mówił o konieczności zmiany granic niemieckich. „Petit Parisien“ nie podaje już, jakie wrażenie wywołał ten występ p. Curtiusa na p. min. Zaleskim.

Ostatecznie możnaby nie mieć pretensji do p. min. Zaleskiego z powodu tego wywiadu, a jego przyznanie się, że nic „urzędowo“ nie wie o rewizjonistycznej akcji niemieckiej, traktować poprostu za dowód taktu dyplomatycznego. Pod jednym wszakże warunkiem. Pod tym mianowicie, że wraz z tą ostrożną dyplomacją na zewnątrz nasz rząd prowadzi systematyczną i ciągłą pracę w stolicach państw mających zbliżone do naszych interesy polityczne.

Odnosi się jednak wrażenie, że tak nie jest. Nasze zagraniczne placówki dyplomatyczne śpią; nawiązują się pod ich bokiem rozmowy i konferencje, skierowane przeciw Polsce, natomiast nic nie słychać, by polscy dyplomaci kusili się o przeciwdziałanie. I Grandi, i Curtius, i Litwinow, i Rużdi Bej ruszają się i montują międzynarodowe porozumienia, mające zmienić kartę Europy, tymczasem nasi dyplomaci zadowalają się informowaniem prasy o... zwycięstwie“ B. B.

Gorzej jeszcze, bo prasa rządowa najwyraźniej bagatelizuje całe niebezpieczeństwo. Przykładem „Czas“ i „Dzień Polski“, dzienniki mające dobre informacje z Min. S. Z. Pierwszy z nich twierdzi, że

„polityka włoska nie zagraża (!) pokojowi europejskiemu“.

„Dzień Polski“ zaś idzie jeszcze dalej, i z całą pewnością siebie wywodzi, że

„wywołanie pożaru wszechświatowego nie może mieć (zdaje się: leżeć“) w interesie Niemiec, jak to wykazał Ludendorf“.

Dwa więc największe dzisiaj ogniska wojenne (Włochy i Niemcy) bagatelizuje prasa rządowa, mająca — powtarzamy — dobre stosunki z p. min. Zaleskim.

Możnaby się uśmiechnąć przy czytaniu wywodów tych poczciwych ludzi, których już tyle razy polityka europejska wystrychnęła na dudków, gdyby nie **obawa, czy ta strusia polityka nie jest przypadkiem wyrazem oficjalnej polityki polskiej...** Przed paroma dniami pisał jeden z dzienników sanacyjnych, że p. marsz. Piłsudski chce swój wyjazd zagraniczny wykorzystać do rozmów z „miarodajnymi politykami“ Europy w sprawach Polski. Być istotnie może, że są w rządzie czynniki, które sądzą, iż powtórzenie eksperymentu z trzaśnięciem w stół w Genewie przed oczy p. Waldemarasowi, będzie najlepszem zabezpieczeniem granic naszych zachodnich i unicestwieniem machinacyj Curtiusa, Litwinowa, Bethlena i Grandiego. Trzeba by jednak było zwątpić we wszystko, gdyby taką miała być myśl przewodnia naszej polityki zagranicznej.

Podróż p. Benesza jest miarą rozsądku Czechosłowacji i naszych zaniedbań! To, co było naszym obowiązkiem, naszą rolą, robi czeski minister!

W. Z.

Ograniczenie samorządu Kas Chorych

WIĘKSZE OKRĘGI I NIZSZY POZIOM ŚWIADCZEŃ.

Wśród wydanych licznie w ostatnich dniach dekretów Prezydenta Rzplitej, na szczególną uwagę zasługuje rozporządzenie o „organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych. Po faktycznem zniesieniu samorządu jakiego sanacja dokonała zwłaszcza w dziedzinie kas chorych, interesującem było pytanie, co ma ona do powiedzenia w zakresie oczekiwanych reform administracji i lecznictwa kasowego. Oczekiwano także zapowiadanego tylokrotnie wprowadzenia ubezpieczeń emerytalnych dla robotników, którą to sprawę regulował projekt zgłoszony w swoim czasie w Sejmie i wycofany z Sejmu przez rząd p. Bartla.

NADAL NIEMA UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.

Okazuje się, że dekret ogranicza całą reformę do zmiany form organizacyjnych kas chorych, do **ograniczenia w nich samorządu, a zwłaszcza kontroli ze strony ubezpieczonych,** natomiast rozszerza zakres działania dyrektora i lekarza naczelnego oraz nadzoru ministrów pracy i spraw wewnętrznych.

O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ, DEKRET NIC NIE WSPOMINA.

Dotychczasowe **rady kas chorych zostają skasowane.** Ich miejsce zajmą: **rada zarządzająca,** komisja świadczeniowa, komisja rewizyjna i komisja rozjemcza — z ograniczonym zakresem działania. Zmiana ta ma na celu uniemożliwienie organizacjom zawodowym przeprowadzenia swych przedstawicieli do organów Kasy i uzyskania wpływu i kontroli nad ich działalnością.

SKŁAD RADY ZARZĄDZAJĄCEJ.

Rada zarządzająca bowiem, składać się będzie w kasach chorych, liczących nie więcej niż sto tysięcy ubezpieczonych — tylko **z dwunastu lub piętnastu członków** wybranych z pośród ubezpieczonych i pracodawców posiadających bierne prawo wyborcze, w głosowaniu **bezpośredniem, tajnem i powszechnem.** Liczbę członków określi statut kasy. W radzie zarządzającej zachowują ubezpieczeni dwie trzecie mandatów (tensam stosunek, który obowiązywał dotychczas), przyczem jednak conajmniej jeden mandat uzyskać muszą **pracownicy umysłowi głosujący odrębnie** obok robotników i „odpowiednią „reprezentację“ uzyskać mają **„robotnicy wiejscy“.**

Natomiast w kasach chorych liczących więcej jak 100 tysięcy ubezpieczonych, robotnicy i pracownicy umysłowi posiadać będą tylko **10 mandatów, zaś pracodawcy 6, a 6 będzie mianowanych przez ministra pracy i opieki społecznej** „z pośród osób, które wykazały się praca teoretyczną lub praktyczna na polu ubezpieczeń społecznych“. Tutaj więc ubezpieczeni w rzeczywistości stanowić będą mniejszość. Okres urzędowania rady zarządzającej trwa lat cztery, gdy dotychczas kadencja rad kasy chorych trwała trzy lata.

KOMISJE.

Z pośród ubezpieczonych i pracodawców wybierane są również komisja **rewizyjna** i komisja **rozjemcza.** W komisjach rewizyjnych **większość mandatów jest zastrzeżona dla pracodawców.** Komisje świadczeniowe składać się będą **z dwóch przedstawicieli pracodawców i dwóch ubezpieczonych oraz przewodniczącego,** wybranego wspólnie przez radę zarządzającą.

PRAWO WYBORCZE.

Czynne prawo wyborcze mają osoby, które **ukończyły 24 rok życia** i w dniu poprzedzającym o miesiąc dzień ogłoszenia wyborów, były **przynajmniej od czterech tygodni ubezpieczone w danej kasie chorych.**

Pracodawcy mają czynne prawo wyborcze, o ile w dniu, określonym w ustępie pierwszym zatrudniali przynajmniej od czterech tygodni obowiązkowo ubezpieczonych w danej kasie.

Przy wyborach do rady kasy pracodawca rozporządza **ilością głosów zależna od ilości zatrudnionych przez niego osób** obowiązkowo ubezpieczonych, jednakże liczba głosów, przypadających na jednego pracodawcę, nie może przekraczać trzydziestu.

Bierne prawo wyborcze mają wyborcy, **będący obywatelami polskimi.** Przyjęcie mandatu jest **obowiązkowe.**

Członkowie rady pełnią swój urząd **bezpłatnie,** za udział jednak w posiedzeniach otrzymują marki obecności, ponadto zamiejscowi otrzymują diety i zwrot kosztów podróży; wysokość marek obecności i diet oraz zasady zwrotu kosztów podróży określi statut kasy. Przewodniczący rady oraz w razie niepełnienia czynności przez przewodniczącego — jego zastępca, mogą na mocy uchwały rady, zatwierdzonej przez okręgowy urząd ubezpieczeń, otrzymywać ryczałt miesięczny za czas poświęcony sprawom kasy.

Pod tym względem, zmian istotnych w porównaniu z dotychczasowym stanem, dekret nie wprowadza.

ZAKRES DZIAŁNOŚCI RADY.

Kompetencje rady zarządzającej polegają na podejmowaniu uchwał, sprawowaniu ogólnego kierownictwa kasy, nadzoru nad czynnościami dyrekcji i udzielaniu jej dyrektyw. Ona uchwala zmiany statutu, regulamin dla chorych, przepisy służbowe dla **pracowników ka-**

sy, powołuje i zwalnia dyrektora i lekarza naczelnego, decyduje o warunkach umów z lekarzami, aptekarzami oraz instytucjami społecznemi, państwowemi i prywatnemi, uchwala budżet i zamknięcia rachunkowe, wybiera komisję świadczeniową i t. d.

WZMOCNIENIE STANOWISKA DYREKTORA

Organem wykonawczym jest dyrekcja, w skład której wchodzi dyrektor i lekarz naczelny, względnie ich zastępcy. Na czele dyrekcji stoi dyrektor kasy. Jest on zwierzchnikiem pracowników, nie wyłączając członków dyrekcji. Lekarz naczelny jest zwierzchnikiem zakładów leczniczych kasy i ich personalu, układa część leczniczą budżetu i przedstawia ją do uzgodnienia dyrektorowi.

Od dyrektora wymagane są studja średnie i pięcioletnia praktyka administracyjna w zakresie ubezpieczeń społecznych, od lekarza naczelnego przynajmniej 3-letnia praktyka szpitalna, oraz pięć lat pracy na stanowisku administracyjno-lekarskiem, w tem przynajmniej rok w kasie chorych. Przy lekarzu naczelnym funkcjonować będą **rady lekarskie** jako ciała doradcze o kompetencjach określonych statutem.

Stosunek służbowy pracowników kas chorych ma charakter **prywatno-prawny.**

Szczególnie znamiennem postanowieniem dekretu jest skasowanie oddzielnych kas miejskich, przez włączenie do nich ubezpieczonych z okolicznych środowisk wiejskich. Kasy chorych obsługiwać będą zatem duże okręgi i powiększą ogromnie swój stan ewidencyjny, co oczywiście wpłynie na obniżenie poziomu świadczeń.

Nie spieszą sia z Konstytucją.

Wywiad z prof. Makowskim.

Łódzki „Głos Poranny" zwrócił się do b. min. Makowskiego z prośbą o wywiad na temat naprawy Konstytucji. P. Makowski oświadczył, że prawdopodobnie pierwsza sesja „nie da jeszcze pod tym względem wiele", a to dlatego, że Sejm musi się zająć budżetem oraz dlatego, że zasiada w nim teraz dużo nowych posłów, do pracy parlamentarnej nieprzygotowanych. Zaraz po ukonstytuowaniu się Sejm przystąpi do zmiany regulaminu.

Podstawą prac nad Konstytucją będzie projekt pułk. Slawka, ale w projekcie tym niezbędne są zmiany. Zagadnienia te muszą być uprzednio uzgodnione w łonie bloku bezpartyjnego, a potem dopiero sprawa zostanie przedłożona sejmowi. Zajmie to oczywiście dość dużo czasu.

Zmianę ordynacji wyborczej uznał prof. Makowski za nieaktualną narazie.

Na ziemiach Rzeltei

O zwrot „domu marsz. Piłsudskiego".

upomina się wdowa po bracie cara Mikołaja II.

Z Częstochowy donoszą: Zamieszkała w Londynie hr. **Natalja Brassow, wdowa morganatyczna po zamordowanym przez bolszewików W. Ks. Michale Aleksandrowiczu,** bracie Mikołaja II, wystąpiła do wydziału cywilnego sądu okr. w Częstochowie **o przyznanie jej prawa ubogich** w sprawie, jaką w imieniu swem i syna swego Jerzego **zamierza wytoczyć przeciw skarbowi państwa polskiego o zwrot kamienicy dochodowej w Częstochowie,** zajmowanej obecnie przez wojskowość i noszącej nazwę „Domu Marsz. J. Piłsudskiego" oraz majątków: Zagórze, Kocin i innych, położonych w powiecie częstochowskim. **Wartość powództwa wynosi kilka miljonów złotych.**

Ile kosztowały wybory.

Z Warszawy donoszą: Min. Spraw Wewnętrznych otrzymać ma w ciągu najbliższych tygodni od wszystkich okręgowych komisyj wyborczych **wykazy wydatków, związanych z przeprowadzeniem wyborów.** Według obliczeń **obecne wybory kosztowały 2 i pół milj. zł.** Są to wydatki państwowe na sam tylko urzędowy aparat wyborczy.

Reprezentacyjna dzielnica nowej Warszawy.

Nowy plan rozbudowy **Warszawy** przewiduje stworzenie w przyszłości **wielkiej alei reprezentacyjnej tzw. Alei Sejmowej,** na terenach państw. na polu Mokotowskiem, przy której wzniesione będą **najważniejsze budowle użyteczności publicznej,** a m. in.: Opera, Galerja sztuki, Akademja sztuki, Bibljoteka Narodowa, Bibljoteka muzyczna, Inspektorat szkolny, Konserwatorjum muzyczne, Szkoła techniczna, Dyrekcja tramwajów, Kuratorjum szkolne, Pałac wystawowy, Muzea antropologiczne, archeologiczne, etnograficzne, szkolne, Dom ludowy Rzplitej, Szkoła główna sztuk pięknych i inne. Gmachy te **będą budowane głównie przez państwo i miasto.** Architektura ich będzie musiała być sharmonizowana między sobą w bryłach i elewacji. Aleja ta, o imponującej szerokości 70 metrów ciągnąć się będzie od dzisiejszego **placu na Rozdrożu** do świątyni Opatrzności.

Chrześcijaństwo w kraju „króla królów"

FRUMENCJUSZ I AIDEZJUSZ PIERWSZYMI KRZEWICIELAMI WIARY CHRYSTUSOWEJ. — SWOISTE CECHY MONOFIZYTYZMU W ABISYNJI.

Niedawno w stolicy Abisynji, Addis Abeba, odbyła się wśród wielkich uroczystości koronacja negusa Ras Tafari, „króla królów" i cesarza Etjopji. Koronacji dokonał miejscowy arcybiskup, a setki księży abisyńskich uczestniczyły w tej ceremonji. W związku z tem warto się przyjrzeć bliżej, czem jest chrześcijaństwo tego egzotycznego kraju.

Światło wiary Chrystusowej przynieśli do Abisynji w 4-tym wieku Frumencjusz i Aidezjusz. **Propaganda arjanizmu nie przyjęła się tam.** Natomiast w V. wieku przeniknęła do Abisynji błędna nauka Eutychesa, który w Chrystusie uznawał tylko jedną naturę (monofizytyzm). Nauka ta była potępiona na koncyljum w Chalcedonie (451), ale Abisyńczycy, podobnie, jak i wyznawcy innych mniejszych Kościołów wschodnich, pozostali monofizytami. Odłączyli się oni od państwowej Cerkwi greckiej, ale zachowali **łączność z Kościołem koptyjskim,** który od 13-go wieku daje im zwierzchnika kościelnego — **abuna** — nazywanego arcybiskupem.

Ten abuna wybierany jest z pośród mnichów koptyjskich, ponieważ według przepisów kościelnych nie może nim być Abisyńczyk. Otrzymuje on święcenia od koptyjskiego patrjarchy w Kairze a rezyduje w Addis Abeba. Wpływ na sprawy kościelne ma niewielki a nieznajomość języka krajowego sprawia, że jest prawie izolowany. Nie ma prawa święcić biskupów. **Podlegające mu duchowieństwo stoi na bardzo niskim poziomie kultury.**

Zarówno dla Abisyńczyków, jak i dla Koptów znamienny jest **pogląd na równorzędność Starego i Nowego Testamentu.** W kraju „króla królów", który nazywa siebie następcą króla Salomona, od wieków stosuje się **żydowski rytuał oczyszczania i jedzenia.** Również i obrzezanie jest dotychczas w użyciu. Wogóle nauka chrześcijańska w Abisynji ma wiele naleciałości żydowskich; uległa ona także silnemu skażeniu przez zabobony. Świątynie Abisyńczyków są przeważnie okrągłe lub ośmiokątne. Wierni słuchają nabożeństwa, znajdując się poza murami kościoła.

Akcja misyjna Kościoła katolickiego w Abisynji datuje się od XIII. wieku. **W roku 1626 katolicyzm został uznany za religię państwową.** Ale ten stan rzeczy trwał tylko 6 lat, a potem rząd abisyński zabronił misjonarzom przebywania w kraju pod karą śmierci. **Ponowne podjęcie działalności misyjnej nastąpiło w r. 1838.** Katolicy abisyńscy podlegają specjalnemu wikarjuszowi apostolskiemu. (KAP.)

———:: § ::———

Budowa wodociągów na Helu.

Projekt zaopatrzenia półwyspu Hel w wodę do picia, o czem w swoim czasie pisaliśmy, zostanie zrealizowany w niedalekiej przyszłości. Jak donosi prasa pomorska, **półwysep helski otrzymać ma urządzenie wodociągowe, oparte na systemie studzien artezyjskich.** Z inicjatywą budowy właściwych urządzeń wodociągowych na Helu występuje Urząd Ziemski w Grudziądzu. W tych dniach odbyły się pertaktacje tego urzędu z jedną ze znanych w Polsce firm robót inżynieryjnych.

Cztery tygodnie twierdzy za wyzwanie na pojedynek.

Przed sądem wojskowym w Łodzi stanął **porucznik** 28 pułku strzelców, 33-letni Aleksander **Habimak, oskarżony o wyzwanie na pojedynek swego kolegi pułkowego,** por. Horodyskiego. Wyzwanie to było epilogiem konfliktu, jaki wyniknął między oboma oficerami pod czas zdawania funkcji oficera żywnościowego przez por. Habimaka. Sąd skazał oskarżonego **na 4 tygodnie twierdzy,** uwzględniając jego dobrą opinję i odznaczenia „Krzyżem Walecznych".

Kobieta — nożownikiem.

Plac Trzech Krzyży **w Warszawie** był ubiegłej nocy widownią krwawej zbrodni, której **sprawcą była kobieta.** Oto w chwili, gdy 22-letni Bolesław Dąbrowski, szofer P. M. S. wraz z kolegami wyszedł z baru „Muza" przy ul. Mokotowskiej 73 i skierował się w stronę placu Trzech Krzyży — na rogu ulicy Hożej **podbiegła do niego jakaś młoda kobieta. W powietrzu błysnął nóż, rozległ się krzyk i Dąbrowski, brocząc krwią, padł na ziemię.** Wezwano pogotowie; policjant pogonił za kobietą, którą wkrótce ujął. Dąbrowski zmarł przed przybyciem lekarza. **Zbrodniarka, nazwiskiem Zofja Krasnodębska, lat 22, odmówiła zeznań.** Zabójczynię osadzono w więzieniu.

——X——

NOWOCZESNE KINO W STOLICY.

Pewna grupa finansistów zamierza wybudować **w Warszawie** kino prawdziwie amerykańskie. Będzie to miejsce rozrywkowe, do którego przychodzić się ma tak, jak do teatru. **Przedstawienia odbywać się będą od godziny 8 wieczorem do 11-tej.** Publiczność będzie pozostawiać palta swe w szatni. **Na sali można będzie palić, jeść i pić,** jak w dawniejszych kabaretach. Poza tem sala ma być urządzona z wielkim nakładem kosztów, według zasad nowoczesnych.

MAŁPY W JUMPERKACH.

W obawie przed szkodliwemi skutkami, wynikającemi z niestałości pogody, dyrekcja Ogrodu Zoologicznego **w Warszawie zarządziła ubranie małp w wełniane jumperki,** w celu uchronienia tych zwierząt, niezupełnie przywykłych do naszego klimatu, przed przeziębieniem. Początkowo jumperki te były przedmiotem złośliwych figlów małpich i zachodziła obawa, że zostaną szybko podarte. Obecnie jednak posiadaczki jumperków oceniają już ich wartość.

ŚMIERĆ NA SANECZKACH.

Wstrząsający wypadek zdarzył się onegdaj pod **Skarszewem.** Oto czterej chłopcy, saneczkujący się w pobliżu szosy, wpadli całym pędem pod wóz ciężarowy. Prowadzący saneczki **pięcioletni chłopczyk Zabierowski poniósł śmierć na miejscu,** a rówieśnicy jego odnieśli ciężkie **rany.**

OBCHÓD „ŚWIĘTA MŁODZIEŻY" W CZERNICHOWIE.

Katol. Stowarzyszenie Mł. P. w Czernichowie urządziło uroczysty obchód „Święta Młodzieży", połączony z obchodem setnej rocznicy powstania listopadowego. Na intencję Stowarzyszenia przystąpiła młodzież do wspólnej spowiedzi i Komunji św. Po południu zaś odbyła się akademja, której część pierwszą poświęcono Świętu Młodzieży, a drugą powstaniu listopadowemu. Słowo wstępne wygłosił ks. kan. Wł. Galus, odczyt o celu i potrzebie Święta Młodzieży — ks. Fr. Gabryl i referat o znaczeniu powstania listopadowego — p. kier. Fr. Szeleżnik. Część muzyczno-wokalną wykonała orkiestra Stowarzyszenia męskiego i chór żeńskiego Stowarzyszenia, założonego w tym roku.

Chwila była podniosła i nastrój miły, jedynie zgrzyt pewien w tej uroczystości stanowił fakt, że Zarząd miejscowego Towarzystwa Szkoły Ludowej odmówił Stowarzyszeniu sali, mimo, że ta sala była w tym czasie zupełnie wolna.

KOMANDOR ŚWIRSKI — KONTR-ADMIRAŁEM.

„Dziennik Personalny" M. S. Wojsk. Nr. 16 z dnia 3 b. m. przynosi szereg nowych nominacyj oficerów, niemal wszystkich rodzajów broni. M. in. w korpusie oficerów marynarki woj. stopień kontr-admirała nadano komandorowi J. Wł. Swirskiemu, stopnie pułkowników w korp. of. sąd. otrzymali płk.: T. Petrażycki, St. Cięciel i M. Przywara, a w duchowieństwie wojsk. rzym. kat. stopień dziekana otrzymał ks. proboszcz K. Suchcicki. Ogółem „Dziennik" zawiera kilkaset nowych nominacyj.

Z całego świata.

Signum temporis.

Samobójstwo głodomora.

W Berlinie popełnił w tych dniach samobójstwo znany zawodowy głodomór Jolly Glücksmann. Chciał on sztuczkami głodomorskiemi dorobić się majątku, jednak dzięki licznym wrogom, którzy twierdzili, że jest on oszustem, musiał rzeczywiście niekiedy nawet niezmuszany przemierać głodem. Niepowodzenie w zawodzie głodomorskim tak zniechęciło Glücksmanna, że przed kilku dniami otworzył w swem mieszkaniu rury gazowe i położył się do łóżka, na którem znaleziono go nazajutrz martwym.

Kiepura stanie przed sądem pruskim.

Między jedną z berlińskich agencyj koncertowych a śpiewakiem Janem Kiepurą powstał zatarg na tle następującym: Wspomniana agencja zapewniła sobie monopol na reklamowanie wystąpień Kiepury w Berlinie. Tymczasem Kiepura zlecił przeprowadzenie akcji propagandowej Polce Marji Mędzyńskiej, śpiewaczce opery dworskiej w Wiedniu przed 30 laty. Zlecenie swe tłumaczy Kiepura stosunkiem narzeczeństwa i bezinteresownością Mędzyńskiej. Epilog rozegra się przed pruskim sądem handlowym.

STU GÓRNIKÓW W OBLICZU ŚMIERCI.

W mieście Latie w stanie Oklahoma w kopalni, nastąpiła straszna eksplozja gazów podziemnych, która spowodowała na miejscu śmierć 25 górników. W kopalni zamkniętych jest jeszcze 100 górników. Poczyniono wszelkie starania, by wyrwać nieszczęśliwych z objęć śmierci.

NOWA AFERA KORUPCYJNA W N. JORKU.

W Nowym Jorku wykryto ostatnio wielką aferę korupcyjną. Aresztowano 28 agentów, którym dowiedziono, że otrzymywali sute łapówki od kobiet z półświatka. W niektórych wypadkach agenci uciekali się nawet do wymuszeń i szantażu, przyczem sumy otrzymywane przez nich dochodziły niekiedy do wysokości 5.000 dolarów.

„DAILY TELEGRAPH" KOSZTUJE 17 GROSZY.

Z Londynu donoszą, że jeden z największych dzienników angielskich „Daily Telegraph" zniżył od 1 grudnia cenę za numer z 2 pensów na 1 penny (17½ grosza zamiast 35 groszy). Dziennik ten od roku 1855 sprzedawany był w Londynie po dwa pensy za egzemplarz, po kilku latach zniżono jego cenę do połowy, podwyższenie ceny nastąpiło znowu w r. 1918 wskutek kryzysu gospodarczego. Obecna cena 1 penny za egzemplarz ma być utrzymana na stałe.

Uroczystości ku czci św. Antoniego w Padwie.

(KAP) W związku z 700-ną rocznicą śmierci św. Antoniego, Padwa przygotowuje się do wielkich uroczystości, które będą miały podobnie podniosły charakter jak uroczystości jubileuszowe ku czci św. Franciszka z Assyżu i benedyktyńskie w Montecassino. Prace komitetów duchownego i świeckiego posunęły się już tak daleko, że program obchodu naszkicowany w głównych zarysach mógł być podany do publicznej wiadomości.

Oficjalna inauguracja antonjańskiego **roku** jubileuszowego nastąpi w pierwszych dniach maja 1931 r. Dokona jej prawdopodobnie kardynał legat papieski. Nie jest wykluczone, że **Ojciec św. wyda encyklikę,** która oświetli życie, działalność, cuda i historyczne znaczenie Świętego. Dokonane zostanie poświęcenie odrestaurowanych świątyń. Przewidziane jest **otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej** oraz hotelu dla 300 osób. W pierwszych dniach czerwca otworzona będzie wystawa wzorów. W ciągu miesięcy letnich organizowane będą **kongresy, odczyty, oratorja i koncerty symfoniczne.** W październiku odbędzie się w Padwie wielki **„tydzień społeczny"** katolików włoskich. W marcu 1932 r. mają być otworzone odnawiane obecnie kaplice w bazylice św. Antoniego, a w maju urządzona zostanie wielka **historyczna pielgrzymka z sanktuarjum** w Camposampiero do sanktuarjum w Aecella. Międzynarodowa wystawa sztuki kościelnej będzie otwarta w ciągu całego roku jubileuszowego.

Odnowienie kaplicy na Kahlenbergu

W Morawskiej Ostrawie odbył się w tych dniach zjazd delegatów, reprezentujących 14 stowarzyszeń polskich na terenie Moraw. W wyniku obrad postanowiono założyć **„Związek Polaków",** którego zadaniem ma być koordynacja pracy polskiej stowarzyszeń i uzgadnianie jej całokształtu. Ponadto związek Polaków będzie miał prawo zakładania kół miejscowych w tych miejscowościach na Morawach, w których nie istnieje jeszcze dotychczas żadna organizacja polska. Do Zarządu Związku weszli m. in.: dyr. M. Pawełek, jako prezes i b. poseł Chobot, jako pierwszy wiceprezes.

Kaplica na Kahlenbergu, w której Król Jan Sobieski przed wiekopomną bitwą 12-go września 1683 służył Delegatowi papieskiemu Marco d'Aviano do Mszy świętej i przyjął Komunję świętą wraz ze swoim synem Jakóbem i innymi wodzami, została w tych dniach przez **prof. J. H. Rosena ze Lwowa wykończona.** Na dekorację ścian składają się trzy obrazy historyczne. Na suficie i na ścianie wokoło okna rozmieszczonych, jest 100 herbów rycerzy polskich, którzy z królem walczyli pod Wiedniem i sławili oręż polski po wszystkie wieki.

W ten sposób stworzyło się dokument historyczny, pomnik chlubny dla króla bohatera i polskich rycerzy, drogocenną pamiątkę dla ich potomków i całego narodu polskiego. Koszta odnowienia i upiększenia kaplicy są bardzo znaczne a część kosztów nie została dotąd pokryta. Potrzebna jest ofiarna pomoc rodaków i publicznych instytucji. O tę pomoc prosi Komitet, by w czasie umówionym mógł spłacić wszystkie zobowiązania i w lecie 1931 r. przystąpić do uroczystego poświęcenia tej drogiej, narodowej pamiątki. Do złotej pamiątkowej księgi wpisane będą nazwiska tych ofiarodawców, którzy na kaplicę Króla Sobieskiego złożyli conajmniej 10 zł. Bliższych szczegółów mogą dostarczyć: Ks. Jakób Kukliński Poznań—Wilda, lub Ks. W. Niemier C. R. Wiedeń XIX Kahlenberg.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Teatr i kino.

Dyr. Czarnowski skarży się na gminę m. Lwowa.

Dyr. L. Czarnowski z Teatru „Nowości“ we Lwowie, skupiającego gromadę bezrobotnych aktorów, wystosował pismo do klubów radzieckich m. Lwowa, prosząc o **obronę ostoi bezrobotnych aktorów**, na którą uwzięło się miasto. Miasto prowadziło spór z dyr. Czarnowskim o jego pretensje pieniężne; spór został załatwiony polubownie, lecz gmina nie dotrzymała swego przyrzeczenia wobec p. Czarnowskiego, co **naraziło tego ostatniego na 150 procesów ze strony wierzycieli.** Ofiarą tego padli aktorzy i pracownicy teatralni. Miasto również wypowiedziało wojnę teatrowi „Nowości“, prowadzonemu przez p. Czarnowskiego.

Z kin krakowskich.

Kino Wanda wyświetla film pod groźnym tytułem „Na ławie hańby“. Mimo to w filmie niema nic z hańby, wogóle niema tam nic strasznego. Jest to nawet film o szlachetnej tendencji pacyfistycznej. Trochę znudziły się już filmowe opowiadania z sali sądowej — to jednak posiada w sobie duże i umiejętnie rozprowadzone napięcie, a pod względem technicznym znakomite montaże świetlne przechodzących przez ulicę żołnierzy. Nie można osiągnąć większego filmowego wrażenia, dając nawet kilka tysięcy statystów, przechodzących z karabinami po 20 ludzi w rzędzie (jest to styl monumentalny Cecil de Mille'a) — nad to, które osiągnie się, puszczając zdjęcie 50 żołnierzy, wionących ku nam ze wszystkich stron ekranu; zdołu, zgóry, zboków, idzie falanga ludzi, spotyka się, zlewa się, ginie w montażu zdjęciowym, a na nią nachodzi nowa gromada ludzi z przeciwnej strony. Oto jest artystyczny styl filmowy, oto jest piękny skrót reżyserski!

Byłoby krzywdą dla programu w **Wandzie,** gdybyśmy nie wspomnieli o czarującej „rewji dzieci“. Ich zdumiewające produkcje dokonywują się na granicy możliwości ciała ludzkiego.

Zamało nawet pochwaliliśmy po premjerze film „Pod dachami Paryża“ **(kino Sztuka).** Od czasów „Atlantica“ jest to najlepszy dźwiękowiec w Krakowie, a nawet pod pewnemi względami przewyższający go. Dzieło pod względem filmowym stojące o całe niebo — ba, o „siódmo niebo“ wyżej od równie reklamowanego kicza pod względem filmowym — „Neapolu, cudnego miasta“. Pola Illery, bohaterka tego obrazu, z urodzenia Rumunka, została po tym filmie zaangażowana do europejskiej produkcji Paramountu; będzie prowadziła wersje rumuńskie paramountowskich filmów. **(maf.)**

KONKURENCJA DLA AKTORÓW.

Angielska wytwórnia **„Gaumont British“** przystępuje obecnie do zrealizowania niezmiernie interesującego eksperymentu filmowego, a mianowicie ma zamiar nagrywać film, w którym **rolę bohaterów mają zagrać nie aktorzy, lecz automaty.**

150 TYSIĘCY ZŁ. ZA TRZY TYGODNIE PRACY.

Pola Negri wogóle zawsze znana była z wygórowanych cen, jakich żądała za swoją pracę. Obecnie gwiazda nie rezygnuje w dalszym ciągu z dużych wymagań, mimo, iż powodzenie jej znacznie osłabło. Ostatnio nie doszło do porozumienia jej z czeską wytwórnią, która jej proponowała główną rolę w filmie „Pułkownik Redl“, gdyż wymagająca rodaczka za trzy tygodnie pracy nad tym filmem zażądała 150 tysięcy zł.

ANGLJA MA NAJWIĘCEJ KIN DŹWIĘKOWYCH W EUROPIE.

Amerykańskie pismo „Variete“ podaje statystykę, ile założono kin dźwiękowych na świecie od czasu narodzin udźwiękowionej muzy: w Niemczech założono już 846 kin dźwiękowych, w Anglji 2.743, we Francji 339, w Australji 639, we Włoszech 110, w Danji 91, w Japonji 34, a w Polsce 84.

RAMON NOVARRO W MUSIC HALLU PARYSKIM!

Jak donosi paryska „Comoedia“, słynny artysta filmowy Ramon Novarro zaangażowany został na występy w przyszłym sezonie w teatrach „Empire“ i „Casino de Paris“. Novarro bowiem od najwcześniejszej młodości posiada miły głos i bardzo ładnie gra na gitarze.

Iskierki.

„Przywilej“ Witosa.

Są to właściwie rzeczy tragiczne, a jednak można tu uszczknąć iskierkę szubienicznego humoru. Pośród więźniów brzeskich jeden Witos był szczególnie uprzywilejowany. Bo patrzcie, nie mogli mu odebrać krawata, bo go nigdy nie nosił. Nie mogli odebrać mu sznurówek, bo nosił buty z cholewami.

Tak śmiano się swego czasu „z tych“ szczegółów ubraniowych Witosa, a jednak one dały mu podstawę do pewnego przywileju.

Nie niszczyć piękna Tatr!

CHCĄ KOLEJKI LINOWEJ NA GARŁUCH!

Prof. W. Gostel, wybitny działacz Tow. Tatrz. i zasłużony przodownik ideologji ochrony górskiej, zwrócił się z odezwą do „Braci turystów w Czechosłowacji“, zwracając uwagę na

grożące niebezpieczeństwo zniszczenia piękna Tatr.

po stronie czeskiej, gdyż Polska stworzyła w swojej tatrzańskiej połaci Park Narodowy, który

zachowuje w pełni nieskalane piękno górskiej przyrody.

Niebezpieczeństwo to w Tatrach czeskich jest niemałe. I tak **w Dolinie Koprowej** wykonywa się **szeroką jezdną drogę** do schroniska i rozważa się plan dalszej jej budowy ku **Przełęczy Koprowej; w dolinie Kiezmarskiej** dąży się do przedłużenia drogi jezdnej aż do **Zielonego Stawu Kiezmarskiego; w Dolinie Latanej** wycięto w lesie drogę jezdną aż do schroniska. W różnych punktach Tatr pojawiły się

krzykliwe reklamy i ogłoszenia

(droga do **Jeziora Szczyrbskiego, do Popradzkiego, Polski Grzebień** i t. d.); w dalszym ciągu umieszcza się tablice pamiątkowe **(Polski Grzebień),** znaczy się ścieżki przez obszary, które powinny bezwzględnie pozostać na uboczu od ruchu turystycznego (jak przez **Szeroką Jaworzyńską),**

niszczy się nieopatrznie osobliwości przyrody

(jak **źródło Jaszczurzyca pod Osobitą).** Wśród projektów **budowy nowych schronisk** wysuwa się i rozważa projekty nieracjonalne dla turystyki, a szkodliwe dla piękna gór i zmierzające do

przeładowania Tatr budynkami;

pisze się i dyskutuje o budowach dalszych schronisk **w dol. Kiezmarskiej, przy Stawach Hinczowych, w dol. Niewcyrkl, w dol. Ważeckiej, w dol. Suchej pod Osobitą,** a co najgorsze przygotowuje się budowę schroniska na **Przełęczy Waga i wysuwa się projekt budowy**

kolei linowej na Garłuch,

oraz budowy obserwatorjum na jego szczycie.

Wychodztwo talentów?

PRAWDZIWIE WIELKA LITERATURA TRZYMA SIĘ ZIEMI OJCZYSTEJ.

P. L. H. Morstin umieścił w październikowym „Pamiętniku Warszawskim“ artykuł p. t. „Literatura w obliczu zagadnień bytu narodowego“. Z przyjemnością notujemy tezy p. Morstina jako, że dziś pisarze **„muszą być czujnymi dozorcami robotników winnicy Pańskiej“,** że w konkluzji wołać należy „o męski ton, o krzyk heroiczny pełen szlachetnej brawury, **współczesnej, polskiej, narodowej twórczości“.** Ale w dalszych wywodach p. Morstina czujemy wyrzut, że **pisarze żerują na patrjotyźmie i że czynią to „talenty drugorzędne,** serca nie gorejące“ — a natomiast szkodę przynosi literaturze **„wychodztwo talentów po ideały wszechludzkie** ze świadomem przeoczeniem tego, co się dzieje we własnym domu“.

Któż to z wybitnych pisarzy emigrował do świata międzynarodówki i t. zw. wszechludzkich ideałów? Któż to odrywał się od ziemi, z której krwią się zrósł. Kto zapomniał o Polsce Chrobrego, o Polsce Bałtyku, której apostolstwo spełniał całem życiem? **Czy uczynili to Kasprowicz i Reymont, Żeromski i Rostworowski, Berent i Weyssenhoff?** Czy też uczynili to pisarze w rodzaju **Tuwima, Słonimskiego, Jasieńskiego i Wandurskiego?**

Ci wielcy w literaturze zawsze byli zrośnięci z korzeniami narodu i ziemi polskiej; a ci mniejsi, ci pomniejsi żerują na banalnych hasłach kosmopolityczno-humanitarnych. Jest jednak wprost odwrotnie, niż sądzi p. Morstin Dziś cała niemal poezja współczesna (z drobnemi wyjątkami) odwróciła się od Rzeczypospolitej; ale są jeszcze ci pisarze, którzy „muszą być czujnymi dozorcami robotników winnicy Pańskiej“. I ci — na szczęście — nie pozostaną bez następców.

———:: § ::———

Sport.

Turniej koszykarzy Krakowa.

W dniach **6, 7 i 8 bm.** najlepsze krakowskie drużyny Koszykówki spotkają się w **„turnieju Asów“,** organizowanym przez Y. M. C. A. Nieznaczny spadek formy mistrza Polski Cracovii, a z drugiej strony znaczne podciągnięcie się w grze zespołów Wisły, Sokoła i YMCA, zapowiadają niezwykle zaciętą i emocjonującą walkę. **Codziennie rozegrane będą w sali YMCA 2 mecze w godzinach 6—8 wieczorem,** przyczem porządek rozgrywek jest następujący:

Sobota: Sokół — Wisła. Cracovia — YMCA.
Niedziela: Cracovia — Wisła. Sokół — YMCA.
Poniedziałek: Cracovia—Sokół. Wisła—YMCA.

Siedmiu najlepszych szosowców.

Klasyfikacja **najlepszych polskich kolarzy-szosowców,** według wyników ubiegłego sezonu, przedstawia się następująco: 1) **Stefański** (Warszawa). 2) Więcek (Bydgoszcz), 3) Michalak (Warszawa), 4) Olecki (Warszawa), 5) Kłosowicz (Łódź), 6) Stahl (Lwów), 7) Włokas (G. Śląsk).

Nowe zwycięstwo Rana w Ameryce.

W St. Louis w Stanach Zjed. A. P. odbył się mecz między **Edwardem Ranem,** zawodowym mistrzem Polski wagi półśredniej, a Amerykaninem Jackie Purvis. **Zwyciężył po 10-ciu rundach na punkty pięściarz polski.** Triumf Rana jest zupełnie zasłużony, przewaga nad Amerykaninem widoczna.

Wycieczki zbiorowe na hokejowe mistrzostwo świata.

PZHL. powierzył organizację wycieczek zbiorowych na hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk Polskich Biura Podróży **„Orbis“ w Krakowie, ul. Florjańska 32.** Wszelkie zatem sprawy związane z wyjazdem do Krynicy załatwiają: centrala i wszystkie oddziały Biura Podróży „Orbis“ w kraju i zagranicą. Mistrzostwa odbędą się między **31 stycznia a 8 lutego 1931 roku.**

Min. Komunikacji udzieliło wszystkim widzom mistrzostw hokejowych 50-cio procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Zgłoszenia celem zarezerwowania mieszkań w okresie zawodów oraz zamówienia na bilety wstępu tak w abonamencie, jak i na poszczególne dni zawodów, przyjmuje wyłącznie „Orbis“.

DWIE DRUŻYNY HOKEISTÓW KANADYJSKICH PRZYJEŻDŻAJĄ DO EUROPY.

Według doniesień prasy amerykańskiej, do Europy wybiera się z Kanady obok akademickiej drużyny hokejowej **„Manitoba“** jeszcze jedna drużyna, kombinowana z graczy klubów w Toronto i Montreal. Zespół „Manitoba“ otrzymał mandat **reprezentowania barw Kanady na mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy.**

MECZ KRAKOWSKICH RYWALI.

W nadchodzącą niedzielę 7 bm. Kraków przeżyje ostatnią w sezonie sensację sportową: **mecz towarzyski między mistrzem Ligi, Cracovią a wicemistrzem — Wisłą.** Zawody te odbędą się na boisku Wisły, o godz. 11,30 przedpoł.

POGOŃ (Katowice) — CRACOVIA.

Rozstrzygający mecz piłki ręcznej **o mistrzostwo Polski odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 11 przed poł. na boisku Cracovii.** Oba dwa kluby wystąpią na tym meczu w swych najsilniejszych składach. Mecz ten będzie ciekawy również z tego względu, że po raz pierwszy zobaczy krakowska publiczność autentycznego szczypiorniaka, granego według nowowprowadzonych przepisów Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej (I. A. H. F.).

———o———

Notatnik sportowca.

— Termin dorocznej **audjencji sportowców u p. Prezydenta Rzplitej,** wyznaczony początkowo na 30 listopada, przesunięto na dzień 14 grudnia b. r.

— Sport polski ma nawiązać w roku przyszłym żywy kontakt ze sportem Bułgarji. Projektowane jest sprowadzenie drużyny piłkarskiej, oraz wyjazdy naszych szermierzy i pięściarzy.

Moda.

Stare wzory w nowej formie.

Moda jest kapryśna jak kobieta.

Moda jest niby najbardziej typowa kobieta. Jak ona, żąda ciągłych zmian; lubi kontrasty i nonsensy; lubi nieuzasadnione drobiazgi dlatego tylko, że są miłe i jej się podobają. Jest kapryśna, jak kobieta, wymagająca i pomysłowa. Nie zawsze jednak może się zdobyć na pomysły zupełnie nowe. Często musi czerpać ze starych wzorów. Nigdy nie mieliśmy takiej obfitości dawnych wpływów, jak w modzie dzisiejszej.

Przedewszystkiem wpływ grecki. Ujawnia się on w tych rozmaitych draperjach i falistościach, które posiadają tą wielką zaletę, że pozostawiają sylwetce smukłość, a są bardzo szlachetne w wyrazie. Stosowane bywają nietylko w modelach wieczorowych, ale i wizytowych. Wszelkie odmiany kołnierzy a la Medici, płaszcze, przedłużające się kloszowo z tyłu, koronkowe wstawienia, poszerzanie karczkami w ramionach — przypominają wieki średnie.

Rok 1830 i 40 zainspirował **falbanki,** któremi rozszywane bywają doły spódniczek; wszelkie **wachlarzyki,** wstawiane teraz chętniej od dawnych gładkich „godets“; **pelerynki** wycinano w zęby i wiązane na kokardki

Rok 1900 przypomina się nam **w bolerkach, baskinach, krótkich futrzanych żakiecikach, maleńkich mufkach,** co razem stwarza sylwetkę (głównie spacerową) z przed 30 lat.

Poza tem wróciła **moda koronek i koronkowych rękawiczek** do balowych sukien, co mieliśmy już w r. 1890. Wszystko to razem wywołuje pewien chaos. Niektóre paryskie modele detonują nadmiarem szczegółów, w których gubi się zasadnicza linja, a **kobiety bardziej przebierają się niż ubierają.** Wtedy ... na się żałować do niedawna jeszcze ... prostoty. Jednak to bogactwo i róż... pomysłów, natłok przeróżnych, nieraz przeczących sobie stylem, kreacji staje ... pewnego stopnia wygodne.

——: § :——

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 5-go grudnia 1930.
Piątek 5: św. Sabby.
Sobota 6: św. Mikołaja.
Sobota 6: Wschód słońca o godz. 7.42. zachód o 15.59.

———o———

PRZEJECHANIA I ZDERZENIA. Feluś Szymon (l. 18), terminator piekarski został najechany na ul. Długiej przez samochód miejskich Zakładów sanitarnych. Doznał on obrażeń na całem ciele i przez kierowcę samochodu został odwieziony do szpitala św. Łazarza. Jan Chorabik, woźnica 2-konnego zaprzęgu potrącił Julję Osuchowską, która doznała ogólnych obrażeń. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ją opiece domowej. — Na skrzyżowaniu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej auto-dorożka najechała na samochód fabryki Suchedniowskiej z Kielc. wskutek czego obydwa wozy zostały lekko uszkodzone. Z jadących nikt nie odniósł żadnych obrażeń.

ZAMIAST DO DROHOBYCZA POJECHALI NA KOMISARJAT POLICYJNY. Dworzec kolejowy w Krakowie był wczoraj widownią krwawej awantury. Mikołaj Krawczuk. Oleksa Łabonicc i Ilko Byszko kotlarze z Drohobycza wszczęli bójkę z Andrzejem Suderem z Wieliczki. któremu zadali kilka ran na głowie. W czasie interwencji policyjnej trójka awanturniczych kotlarzy rzuciła się na posterunkowych, tak, że z trudem udało się unieszkodliwić napastników i odstawić ich na komisarjat.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił truciznę 35-letni Władysław Kołodziej, bez określonego zawodu. Desperata opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STARANIEM AKADEMICKIEGO ZW. PACYFISTÓW odbędzie się dziś w piątek o godz. 7-mej wieczór w sali 66 Coll. Nov. odczyt p. Jerzego Górskiego p. t. „Megalomanja narodowa“. oraz referat p. Dr Fritscha p. t. „Sprawiedliwość międzynarodowa“.

KRAKÓW NIE ŚPI — pod tem wezwaniem odbędzie się wieczór poezji i polemiki w niedzielę 7 b. m. o godz. 7 wieczór, w Kollegjum Wykł. Nauk., Rynek 39/40 III. p., Linja A—B. Udział biorą trzej krakowscy poeci awangardy: Marjan Czuchnowski. Jalu Kurek, Tadeusz Peiper.

WYSTAWĘ I SPRZEDAŻ „GWIAZDKOWĄ“ prac ręcznych Polskich Kobiet jak: serwety, szale, kilimy, dywany, kapy, koronki, kamizelki, pantofle, poduszki, ozdoby na drzewko, kwiaty i t. p., urządza sekcja ekonomiczno-społeczna Związku Inteligencji codziennie do 21 b. m. włącznie, ul. Florjańska L. 28.

———:0:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota po południu: „Kopciuszek“ (przedst. dla dzieci i młodzieży szkolnej — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Nieprzyjaciółka“ (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Święty płomień“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Nieprzyjaciółka“ (nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Dziś dancing w Bagateli“ (godz. 7.15 i 9.30).
Sobota: „Dziś dancing w Bagateli“ (godz. 7.15 i 9.30).
Niedziela: „Dziś dancing w Bagateli“ (godz. 7.15 i 9.30).
Poniedziałek: „Dziś dancing w Bagateli“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na ławie hańby“.
SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.
UCIECHA: „Pokusa“ (Greta Garbo).
APOLLO: „Moje słoneczko“.
CORSO: „Niebezpieczeństwo przyszłości“.
WARSZAWA: „Kupiec Wenecki“.
UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem największy sukces sezonu „Roxy“. Jutro po południu po cenach najniższych, dla dzieci i młodzieży szkolnej „Kopciuszek“ Walewskiego. w znanej efektownej inscenizacji. Wieczorem pierwsze przedstawienie z cyklu nowych autorów francuskich, niepospolitej nowości A. P. Antoino „Nieprzyjaciółka“. Skomplikowaną rolę kobiecą odtwarza p. Jaroszewska, trzy typy mężczyzn, naiwnego amanta, męża i kochanka, pp. Dąbrowski, Fabisiak i Szymański, zaś reprezentantów nowego dzisiejszego życia pp. Bednarska i Pawłowski. W niedzielę i poniedziałek po południu ze względu na liczny zjazd obcych dane będą dwa największe sukcesy dotychczasowe: „Święty płomień“ i „Roxy“.

Z TEATRU BAGATELI. Dziś i codziennie rekordowa rewja „Dziś dancing w Bagateli“. która odniosła wielki sukces artystyczny i finansowy. dzięki nadzwyczajnie zgranemu zespołowi artystów teatru Bagatela, oraz świetnym występowiczom w osobach: Stanisławy Karlińskiej. Ireny Carnero. Mili Kamińskiej i Stanisława Cywińskiego. oraz zespołu teatru Bagatela. Fenomenalne inscenizacje piosenek i świetne skecze dopełniają wyjątkowej całości.

PIERWSZY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje Walery Berdiajew, współdziała jako solista znakomity skrzypek Georg Kulenkampff. który z tow. orkiestry wykona koncert Mendelsohna E-moll. W programie ponadto Moniuszki uwertura „Bajka“ i Beethovena VII. Symfonja. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 5 zł. do nabycia **w kasie dziennej** Starego Teatru. (Tel. 114—85).

Uczczenie Olgi Boznańskiej.

We środę odbyło się uroczyste pożegnanie wielkiej artystki, zamierzającej powrócić do Paryża zaraz po ukończeniu portretu Rektora Uniwersytetu Jagiell. Wszyscy przyjaciele i liczni modele Olgi Boznańskiej zebrali się **w Pałacu Pusłowskich** w Krakowie, by uczestniczyć w toaście na jej zdrowie.

W gorących słowach przemówił gospodarz domu p. **major Pusłowski,** podnosząc zalety pędzla i przymioty charakteru znakomitej artystki i zacnej kobiety, hojnej, dobroczynnej, zawsze popierającej młode talenty. Rozległy się głośne oklaski.

Solenizantce winszowały panie: wojewodzina Kwaśniewska, hr. Franciszkowa Potocka, rektorowa Załęska, prof. Nowakowa, Karolowa Rostworowska, posł. Krzyżanowska, dalej prezes Akademji Umiej. prof. Kostanecki, ks. biskup Godlewski, dow. O. K. gen. Łuczyński. rektor Załęski, ks. Radziwiłłowie z Balic, ks. Lubomirska, hr. Rostworowscy, hr. Bniński, Chodkiewiczowie, Szembekowie, Tyszkiewiczowie, panna Popielówna, hr. Rembieliński, Baworowski, Plater, Tarnowski, Puszet, pp. Fiszerowie, Burtanowie, p. Trzebiński, ks. prof. Michalski i liczna młodzież.

Wieczór zakończył koncert szopenowski prof. Przeorskiego.

Zjazd dyrektorów szkół handlowych.

Wczoraj we czwartek rozpoczął 3-dniowe obrady Zjazd Dyrektorów Szkół Handlowych okręgu krakowskiego — zainicjowany i zorganizowany przez Kuratorjum Szkolne. Na **Zjazd przybyło około 40 dyrektorów nietylko z okręgu Kuratorjum krakowskiego, ale także śląskiego, łódzkiego i lwowskiego.** Obrady toczą się w gmachu Szkoły Ekonomiczno-Handlowej.

O godz. 9 rano nastąpiło otwarcie Zjazdu. który powitał gospodarz budynku **dyr. Weigt.** Zkolei przemówił reprezentant Izby przemysłowo-handlowej **dyr. Mianowski** podkreślając konieczność kontaktu zwłaszcza Szkoły Handlowej z życiem. Dłuższe uwagi na temat zagadnień szkolnictwa zawodowego powiedział przewodniczący Zjazdu kurator **dr. Kupczyński.** Program i cele Zjazdu omówił jego główny organizator Wizytator **inż. Witkowski.**

Czołowe referaty objęli dr. Wroniewicz na temat „Specjalizacja w szkołach handlowych“. dyr. Gładyszowski „Rola dyrektora Szkoły handlowej“ i dyr. Smólski „Współpraca domu ze szkołą“. Nadto o zmianach w programie nauczania referują profesorowie Szkoły Ekon.-Handlowej. Na Zjazd przybyli z Warszawy: wizytator Ministerstwa oświaty p. Rudziański. naczelnik Kuratorjum lwowskiego dr. Zagajewski, naczelnik Misky i t. d.

———:0:———

Herby starych miast na pieczęciach państwowych

Ukazało się zarządzenie, zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia z dnia 13 grudnia 1927 o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach. Art. 4 wspomnianego rozporządzenia otrzymuje brzmienie następujące:

Dla władz i urzędów samorządu terytorjalnego ustanawia się oznaki, z herbu państw., z herbu wojew., do którego należą i z napisu, odpowiadającego ich nazwie. Dla zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw samorządu terytorjalnego ustanawia się oznaki. złożone z herbu województwa i z napisu, odpowiadającego ich nazwie.

Związki samorządu terytorjalnego mogą w oznakach swych władz i urzędów oraz zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw w miejscu, przewidzianem dla herbu wojewódzkiego, umieścić **herb własny.** W drodze wyjątku minister spraw wewn. może zezwolić miastom, posiadającym herby historycznie uzasadnione na używanie w swych oznakach, **zamiast herbu państwowego i wojewódzkiego wyłącznie herbu miejskiego.** Miastom, odznaczonym orderem. oraz województwom nadaje herby lub zatwierdza je Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa rady ministrów.

Oznaki dla związków samorządu gospodarczego i zawodowgo oraz innych instytucyj prawno-publicznych zatwierdza właściwy minister w porozumieniu z ministrem spraw wewn.

OPERATOR FILMOWY W ROLI KUGLARZA.

Dwaj angielscy operatorzy filmowi spędzili dłuższy czas w Północnej Laponji, aby utrwalić na taśmie tryb życia i obyczaje tamtejszych mieszkańców. Ze względu jednak na niezwykłą podejrzliwość Lapończyków zadanie to nie należało do łatwych i musieli uciekać się do różnych podstępów, aby przezwyciężyć obawę ich przed objektywem. Dopiero po pokazaniu im kilku sztuk kuglarskich Lapończycy nabrali nieco zaufania do Anglików, których mieli za lekarzy. W związku z tem zaczęli się do nich nawet zwracać z prośbą o porady lekarskie. Na szczęście Anglicy mieli ze sobą pewną ilość tabletek Aspirin, znanych powszechnie jako niezawodny środek przeciwko przeziębieniom, influenzie. grypie, reumatyzmowi i t. d. W ten sposób udało się operatorom filmowym uśmierzyć cierpienia niejednego Lapończyka i pozyskać ich zupełne zaufanie. Umożliwiło to dokonanie szeregu ciekawych zdjęć. które operatorzy z tryumfem przywieźli do Anglji

Młodzież akademicka w akcji „Miesiąca Pomorza“.

Dnia 3 bm. o godz. 12 odbyło się zebranie Akademickiego Komitetu „Miesiąca Pomorza“ pod przewodnictwem prezesa Centrali Akademickich Bratnich Pomocy w Krakowie p. Smolca. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj akademickich terenu krakowskiego. Komitet uchwalił odbyć **propagandowy wiec akademicki dnia 6 bm. tj. w sobotę o godz. 17. Wiec odbędzie się w westibulu Uniwersyteckim.** Po wiecu, przez główniejsze ulice miasta, przejdzie pochód propagandowy.

Komitet wzywa wszystkich akademików do jak najliczniejszego udziału w wiecu i pochodzie.

Propaganda oszczędności.

W dniu 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego posiedzenie obszerniejszego Komitetu obchodu „Dnia Oszczędności“, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i urzędów oraz instytucyj samorządowych i społecznych.

Szczegółowy program obchodu „Dnia Oszczędności“ przypadającego na **niedzielę 7 bm.** przedstawił dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa p. Dorawski. Komitet uznając za najważniejsze swoje zadanie rozbudzenie w społeczeństwie idei oszczędności postanowił odwołać się z prośbą o poparcie w swej pracy do wszystkich władz duchownych i świeckich, oraz całego społeczeństwa.

W dniu obchodu „Dnia Oszczędności“. oraz w ciągu całego tygodnia odbędą się odczyty i pogadanki na temat oszczędności w szkołach średnich i powszechnych. w formacjach wojskowych, zakładach miejskich. oraz w stowarzyszeniach oświatowych i kulturalnych w Krakowie. Rozlepiane będą afisze propagandowe z wezwaniem do społeczeństwa o kultywowanie idei oszczędności i danie jej wyrazu praktycznego przez składanie zaoszczędzonego grosza do polskich instytucyj finansowych. W dniu tym będą również rozdzielane ulotki propagandowe. W celu zrealizowania powziętych zamiarów wyłoniono ściślejszy Komitet Wykonawczy. w skład którego weszli: wiceprez. Ostrowski. dyrektor Dorawski. dyrektor Oddziału P. K. O. w Krakowie dr. Szeliga, dr. Korytowski i radca Magistratu Laberschek.

Prace niwelacyjne na obszarze m. Krakowa.

Ministerstwo robót publ. rozpocznie w najbliższym czasie prace niwelacyjne na obszarze m. Krakowa i przystąpi do osadzania znaków niwelacyjnych na objektach trwałych jak mosty. domy i t. p. niewyłączając budynków prywatnych. Magistrat wzywa interesowanych właścicieli. posiadaczy i dzierżycieli realności, aby nie czynili przeszkód organom Ministerstwa przy osadzaniu (utrwalaniu) powyższych znaków. przyczem zaznacza. że przy tych czynnościach brane będą pod uwagę względy estetyczne i bezpieczeństwa.

Miły narzeczony.

Przed senatem IV Wydziału karnego tutejszego sądu okręgowego toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Szmitce i Janowi Strycharskiemu. Oskarżeni byli o to. że dnia 3 czerwca b. r. ukradli Annie Hencowej w Myślachowicach. u której pracowali jako murarze. 2.000 zł., przechowywanych przez nią wewnątrz górniczej lampy karbitowej, ukrytej w łóżku. Nadto na ławie oskarżonych zasiadł Józef Strycharski oskarżony o to. że Szmitkę i Jana Strycharskiego namówił do kradzieży. Józef Strycharski był narzeczonym Hencowej. u niej mieszkał i znał wszystkie zakamarki mieszkania. Złakomiwszy się na pieniądze. namówił znajomych do kradzieży. poczem łupem wspólnie się podzielili.

Trybunał na podstawie wyników rozprawy uznał oskarżonych winnymi zarzuconej im zbrodni. zasądzając każdego z nich na karę **po 1 i pół roku ciężkiego więzienia.** Przewodniczył s. s. o. Dr. Konopacki. wotowali s. s. o.: Pilarski i Jek. oskarżał prok. dr. Kuc.

Zbrodnia w lesie.

Kazimierz Pawlik i Jakób Bartnicki. obaj zamieszkali w Marcyporębie (pow. Wadowice) postanowili zamordować z zemsty Marcina Juchę, leśnego. W tym celu ukryli się na skraju lasu a widząc nadchodzącego mężczyznę, oddali do niego kilka strzałów ze strzelby. Jak się później ze zgrozą przekonali zaszła tu pomyłka, gdyż ciężko postrzelili nie leśnego Juchę, ale przygodnego przechodnia. Wincentego Szydłowskiego. Rannego przewieziono do szpitala w Krakowie. Sprawą zajęła się policja.

WYSTAWA MISYJNA.

W Sodalicji św. Piotra Klawera przy ul. św. Marka 25 została otwartą wystawa misyjna przedmiotów przeznaczonych dla Misyj w Afryce. Zwiedzać można od niedzieli 7 grudnia. od godz. 9 do 12 przed południem i popołudniu od 2 do 6.

NOWY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO.

Inż. Juljusz Morawski złożył w darze do zbiorów Muzeum Narodowego czapkę lwowskiej gwardji narodowej konnej z r. 1848. oraz dwa medale. Zaznaczyć należy. że nie jest to pierwszy dar, jaki Muzeum p. Morawskiemu zawdzięcza.

POŻEGNANIE KS. DYR. JANA LORKA.

Zarząd Zakładu im. Ks. Siemaszki w Krakowie urządza w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 5 po południu w nowym gmachu przy ul. Prądnickiej 35 uroczyste pożegnanie swego długoletniego dyrektora Ks. Jana Lorka. opuszczającego Kraków. Na uroczystość Zarząd Zakładu zaprasza wszystkich życzliwych oraz byłych wychowanków.

Życie gospodarcze

Zadłużenie rolnictwa w Banku Rolnym przekracza 530 milj. zł.

Miesiące jesienne są corocznie okresem ściągania rolniczych kredytów krótkoterminowych. I w roku bieżącym obserwujemy stopniowo zmniejszenie się wysokości sumy tych kredytów udzielonych przez Państwowy Bank Rolny. W ciągu października obniżenie to było nieznaczne, wyniosło bowiem **4,5 milj. zł.** sprowadzając ogólną sumę krótkoterminowego zadłużenia rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym do **324,7 milj. zł.** Z końcem października zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów długoterminowych wyniosło 214.3 milj. zł. Pewne osłabienie nastąpiło w dziale kredytów udzielanych w 7 proc. obligacjach meljoracyjnych. Jest to jednak zrozumiałe ze względu na **niechęć do czynienia nakładów, związaną z obecnym kryzysem.** W październiku przyznano więc w Państwowym Banku Rolnym tylko 0.5 miljona zł. na cele meljoracyjne. Kredyty specjalne z rządowych funduszów administrowanych przez Państwowy Bank Rolny wzrastają stale, w ciągu października zwiększyły się one o 6.5 milj. zł.; suma ich wynosi obecnie 341.8 miljona zł.

ZBYT PIWA ZMALAŁ O 25 PROC.

W przemyśle browarniczym, mniej więcej od lipca począwszy w porównaniu z rokiem ubiegłym obroty zaczęły spadać tak silnie, że **w ciągu całego sezonu zmniejszyły się od 20 do 25 proc.** Ceny piwa zasadniczym zmianom nie uległy, ale wypłacalność handlu wobec słabego sezonu jest znacznie gorsza; żądanie prolongaty zobowiązań kredytowych jest na porządku dziennym.

Reklamacje w sprawie rent i emerytur

tylko do władz asygnujących.

W związku z reorganizacją prac P. K. O. w dziedzinie wypłacania rent inwalidzkich i uposażeń emerytur państwowych i kolejowych — Pocztowa Kasa Oszczędności jako instytucja jedynie pośrednicząca w dokonywaniu tych wypłat — nie będzie w przyszłości udzielać żadnych informacyj zainteresowanym osobom ani też załatwiać ich reklamacyj w tych sprawach, gdyż powolane są do tego jedynie i wyłącznie władze asygnujące.

Zatem, zainteresowani inwalidzi i emeryci winni zgłaszać swoje reklamacje wyłącznie bezpośrednio do władz asygnujących, t. j. do właściwych Izb Skarbowych lub Dyrekcyj Kolejowych.

Nieznaczny wzrost portfelu wekslowego w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada b. r. wykazuje zapas złota 562 milj. 71 tys. zł., to jest o 37 tys. zł. więcej, niż w poprzednij dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o **1 milj. 260 tys. zł.** do sumy 301 milj. 386 tys. zł., równie i nie zaliczone do pokrycia wzrosły o **751 tys. zł.** do sumy 125 milj. 224 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o **14 milj. 87 tys. zł.** i wynosi 680 milj. 890 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 2 milj. 119 tys. zł. do sumy 74 milj. 600tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 6 milj. 142 tys. zł. i wynoszą 162 milj. 385 tys. zł.

W pasywach pozycja **natychmiast płatnych zobowiązań spadła o 58 milj. 677 tys. zł.** (232 milj. 578 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych wzrósł o 81 milj. 207 tys. zł.** (1.332 milj. 491 tys. zł.).

Stosunek procntowy pokrycia biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi **35,91 proc.** (5,91 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe **55,17 proc.** (15.17 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi **42,18 proc.**

———:: § ::———

Złoto w podziemnej twierdzy Banku Francji.

Mało kto w Paryżu, przechodząc obok znajdującego się za gmachem Banku Francji obszernego placu, oparkanionego płotem w wysokości 4 m., domyśla się, iż pod tym to placem znajduje się świeżo wykończona, istna twierdza podziemna, sięgająca 30 metrów wgłąb ziemi.

W tej twierdzy właśnie będzie przechowywane złoto Banku Francji w wysokości **54 miljardów franków t. j. drugiego z rzędu największego majątku świata.** Przy budowie tej twierdzy uwzględniono wszystkie doświadczenia wojny światowej i najnowsze techniczne zdobycze lat powojennych. Wejścia do tej twierdzy chroni **brama z cementu i stali grubości 6 i pół metra.** Sama twierdza zaś posiada kilka pięter, spoczywających na 750 opancerzonych stalą filarach cementowych. Ściany wszystkich sal są z cementu i grubości 1 i pół metra. Główna sala zaś, w której ma być przechowany zapas złota posiada osobne **drzwi pancerne, zamykające i otwierające się elektrycznie.**

Dokonane próby wykazały, iż **twierdza ta opiera się nawet najcięższym bombom i granatom,** jakie wytwarza nowoczesna ballistyka. Specjalnie skonstruowany system wentylacyjny umożliwia dostęp powietrza, zaś rury są w taki sposób zbudowane, że nie mogą się do nich dostać ani bomby, ani gazy trujące. Wszystkie ubikacje są tak urządzone, że **w razie niebezpieczeństwa 2 tysiące pracowników mogą w nich żyć 5 do 6 miesięcy zupełnie niezależnie od świata zewnętrznego.** Istnieją tam liczne kuchnie, urządzone według najnowszych systemów, centralne ogrzewanie ropą i wogóle wszelki komfort nowoczesny. Szczegóły techniczne są oczywiście, tajemnicą. Pewne jest atoli, że zapas złota Banku Francji będzie chroniony, jak dotychczas nic na świecie.

Międzynarodówka Ch. Z. Z. przy pracy

W przyszłym roku międzynarodowy Kongres Ch. Zw. Zaw. w Antwerpji.

Zarząd Międzynarodowego Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbył w dniu 28-go listopada b. r. 29-te z rzędu posiedzenie **w Paryżu.** — W obecności prezesa Międzynarodówki, **p. Bern. Ottego** (Ch. Z. Z. niemieckie) przewodniczył obradom **p. Zirnheld** (Ch. Z. Z. francuskie); brali w nich ponadto udział pp.: **wiceprezes Pauwels** (Ch. Z. Z. belgijskie), **Amelink** (ewangelickie związki zawodowe holenderskie) i **Serrarens** (katolickie związki zawodowe holenderskie).

Zajmowano sie szeregiem spraw organizacyjnych, m. in. przygotowaniem **najbliższego międzynarodowego kongresu Ch. Z. Z., który w roku 1931 odbędzie się w Belgji w Antwerpji** (ostatni odbył się w roku 1928 w Monachjum). Dalej utworzono osobną komisję, która ma się zająć opracowaniem zasad w sprawie karteli w myśl postanowień kongresu monachijskiego. Komisja dla spraw kobiecych została wezwana do przygotowania wniosków w sprawie rewizji międzynarodowej konwencji odnośnie do **pracy nocnej kobiet.** W końcu postanowiono zwołać do Bordeaux na 28 stycznia 1931 zebranie Komitetu Międzynarodówki, do którego należą przedstawiciele wszystkich central krajowych i wszystkich miedzynarodowych związków fachowych (Ch. Z. Z. górników, metalowców i t. p.). Przedmiotem obrad bedzie **współczesny kryzys gospodarczy.**

Jest to jeden z licznych przykładów aktywności, którą Ch. Z. Z. wykazują zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, w Belgji i Holandji. Niestety, nie we wszystkich krajach, m. in. i w Polsce, gdzie dotąd jeszcze nie nastąpiło zlanie się dwóch pokrewnych kierunków: Ch. Z. Z. i Z. Z. P.

W akcjach ruch ospały.

Giełda krakowska z 4 grudnia.

Notowano: 4% listy zast. Banku Hipot. 45½ zł; 4½% listy zast. Banku Hipot. 47 zł; 5% pożyczka konwersyjna 49.50 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany, dolar 8.88—8.90 zł; czeki 8.96½—8.91½ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały. W papierach oficjalnych nie doszło do tranzakcji, poszukiwano jedynie Zieleniewskiego, w płaceniu 28 zł; Bank Polski 158 zł; Elektrownia 37½ zł; Tohan 3.80 zł; 4% inwestycyjna 98½ zł, jednak bez obrotów.

Na **pogjełdziu** ruch żywszy, obrotów dokonano z papierów procentowych listami zast. Banku Hipotecznego. Reszta zupełnie bez tranzakcji, ruch ospały.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 grudnia. Dolary 8.89. 8.91. 8.87 Dewizy: Belgja 124.40. 124,71. 124.09: Holandja 359.02, 359.92. 358.12: Londyn 43.31½. 43.42, 43.21; Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90: Paryż 35.06, 35.15. 34.97; Praga 26,45. 26.51. 26.39: Szwajcarja 172.80, 173.23. 172.37; Wiedeń 125.56, 125.87. 125.25; Włochy 46.75, 46,87, 46.63; Berlin w obrotach prywatnych 212.73.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 99 — seryjna 102½ — 5% konwersyjna 50½ — 10% kolejowa 104½ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 grudnia. Paryż 20.28. Londyn 25.66 3/8, Berlin 123.10, Wiedeń 72.65, Praga 15.30. **Warszawa 57.85.**

Radio.

Sobota 6 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty gramofonowe; 16.35 „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w służbie idei państwowej“ — wygł. p. J. Sumlikowski; 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Audycja dla dzieci starszych: „Tomek-Latawiec“, pióra Br. Dąbrowskiego i Wł. Kaczmarskiego; 18.15 Koncert dla młodzieży; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikaty rolnicze; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Wilna; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.15 Koncert solisty; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.30 Arje i pieśni odśpiewa p. St. Russocki. Pieśni osnute na motywach ludowych odśpiewa p. M. Sąsiedzka. Przy akompanjamencie p. T. Seredyński; 15.50 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Kwadrans akademicki; 23 P. M. Hermanowa odśpiewa szereg piosenek popularnych. 1) Wars: Żegnaj (tango). 2) Wars: Marzenie (tango). 3) Karasiński: Pamiętam twoje oczy (tango), 4) Strauss: Bohaterowie (walc), 5) Gaenichstaedten: Orłow (blues).

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 1210 Płyty gramofonowe; 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty gramofonowe; 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci; 18.15 Koncert dla młodzieży; 20 Feljeton z Wilna; 20.15 „Piotr Wysocki o wybuchu powstania listopadowego“; 20.30 Muzyka lekka; 22 Feljeton p. t.: „Murowane słowa“; 22.15 Koncert. Wykonawcy: Sz. Bakman (skrzypce) i L. Urstein (akomp.); 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Audycja dla dzieci z Krakowa; 18.15 Koncert dla młodzieży z Warszawy; 18.30 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Najstarsza książka matematyczna świata“.

ARTUR MILLS. 49

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Z drugiej strony próżność, obudzona wymownym głosem i jeszcze wymowniejszym wzrokiem barona, próbowała stawiać opór. Napróżno Julja odganiała natrętną myśl, że przecież ją oszukał. Zdradliwa trucizna pochlebstwa działała na nią poprostu nieodparcie. Nie była pod tym względem wyjątkiem. Zdawała sobie sprawę, że jest naiwna. Była pewna, że wytworny zalotnik jest złodziejem, a przecież nie mogła się pozbyć ostatniego strzępka nadziei, że jej podejrzenia są niesłuszne. I gdyby nie smutna rzeczywistość, że szmaragdy zostały skradzione i że odzyskanie ich było dla niej żelazną koniecznością, dałaby się ponieść ułudzie do granic niedorzeczności.

Poczucie tej konieczności przywróciło ją do zdrowego rozsądku. Nie było czasu na bawienie się we flirty. Zawiły i niebezpieczny problemat domagał się rozwiązania. Gdyby tylko Francuz dostarczył jakiej poszlaki! Ale baron siedział nawprost swej ofiary, słodki, uprzejmy i uśmiechnięty, nie zdradzając nawet mrugnięciem powiek, że wie coś o sytuacji. Równie dobrze można było mieć nadzieję, że wielka piramida otworzy się, a pochowane w niej mumje zmartwychwstaną.

Motorówka dopłynęła do przystani nawprost hotelu.

— Dziękuję pani za przemiłe popołudnie — rzekł de Grignon, pomagając Julji wysiąść. — Pani nie zdaje sobie sprawy, co to dla mnie znaczy, żem panią znów spotkał. Czy mogę mieć nadzieję, że się jeszcze zobaczymy?

— Zatrzymam się tu kilka dni — odpowiedziała. W oczach czy ustach Francuza zaznaczyło się coś jakby przelotne drgnienie. Ale mogło jej się zdawać.

— Co za szczęście! Chciałbym, żeby pani mogła zobaczyć uroczystości, zapowiedziane na ukończenie grobowca. Na takie święto ściąga lud z całego kraju.

— Może mi się uda zostać. Wszystko będzie zależało od planów męża. Jeżeli zostanie dłużej w Nowej Zelandji i ja nie będę się spieszyć z powrotem do Singapore.

De Grignon potrząsnął głową.

— Niestety! Nie będzie pani mogła tego zobaczyć. Otwarcie cesarskiego grobowca jest w tym kraju największem świętem. Dziwnie to brzmi mówić o „otwarciu“ grobu żyjącego człowieka, ale nie wiem, jak to inaczej wyrazić. Żadnemu chrześcijaninowi nie wolno uczestniczyć w tej uroczystości. Co więcej, na czas trwania ceremonji, to znaczy na przeciąg trzech, czterech dni, wszyscy cudzoziemcy opuszczają przymusowo Hue.

— Doprawdy? Czy i pan będzie musiał wyjechać?

— Nie. Jako przedstawiciel władzy będę musiał pozostać na miejscu, ale dopóki nie będzie po wszystkiem, będę siedział w domu. Pani nie wie, że Hue jest zakazanem miastem, tak, jak Mekka. Teoretycznie Annamici trzymają się starej tradycji, broniącej wstępu tutaj ludziom innej wiary. Inna rzecz, że presja władz francuskich robi swoje. Bez mego pozwolenia nie udałoby się pani poznać Hue. I, jak już zaznaczyłem, żaden cudzoziemiec nie może brać udziału w ich uroczystościach.

Julja zadała sobie pytanie, ile w tych słowach było prawdy, a ile celowego zmyślenia. Mógł przecież znaleźć pretekst, żeby się ich pozbyć wtedy, gdy mu to będzie na rękę.

— A jednak pomimo tych wszystkich religijnych przesądów zamówili oni posąg u chrześcijańskiego rzeźbiarza? — rzekła.

— Dziwne to, ale łatwe do wytłumaczenia. Cesarz jest głową religji panującej. Wszystkie jego postanowienia są święte. To rozstrzyga rzecz w odniesieniu do jego bezpośredniego otoczenia. Co się zaś tyczy ogółu, to zobaczy on już gotowe dzieło i nie zatroszczy się, kto do niego przyłożył ręki. Ukończona statua stanie się dla pospólstwa bogiem, tak jak grobowce cesarzów są świętemi miejscami. No, muszę panią pożegnać. Przyjaciel pani powróci przed obiadem. Posyłam po niego motorówkę.

— Spodziewałem się komplikacyj — rzekł Denis, gdy Julja opowiedziała mu o swej rozmowie z de Grignonem. — Byłem pewny, że nigdyby ci tu nie pozwolił przyjechać, jeżeliby nie mógł wyprawić cię w każdej chwili z powrotem. Mnie bardzo pilnują. — Opowiedział jej o kapłanie, członku rady t a n g u. — W każdym razie mamy w ręku silny atut, wart całej talji.

— Jaki?

— Skandal, któryby wybuchł we Francji i Anglji, gdyby mnie tu co spotkało, po reklamie, jaką mi zrobiła prasa z racji zaprosin cesarza.

— Mnie to nie dotyczy. Ja nie byłam zaproszona.

— Nie obawiaj się. Jeżeli zechcą cię stąd usunąć, zagrożę, że nie dokończę roboty.

Julja spojrzała na przyjaciela.

— Narobiłam ci strasznego kłopotu, Denny.

— Nie twoja wina, moja droga. Mogłem ci przecież odmówić pomocy. Nikt mnie nie zmuszał. Jestem na tyle doświadczony, że wiem, co to znaczy mieszać się w sprawy pięknych kobiet. Wszystko, co robię, robię z otwartemi oczami.

— Ciągle zadaję sobie pytanie, dlaczegoś ty się tego podjął?

— Chyba wiesz.

Odpowiedź ta zdziwiła ją. Czyżby ją jeszcze kochał? Jeżeli tak, to dobrze ukrywał swoje uczucia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie będzie strajku w Anglji.

Londyn. 4 grudnia. Dziś odbyła się tu konferencja delegatów górniczych, na której odrzucono wniosek ogłoszenia ogólnego strajku górniczego w całej Anglji 230 tysiącami głosów. Za ogólnym strajkiem wypowiedziało się 209 tysięcy górników.

Stanom Zjedn. grozi budżet deficytowy.

Nowy Jork. 4 grudnia. Prezydent Hoover przedłożył Kongresowi projekt budżetu państwowego na r. 1932 w wysokości 3.932.842.441 dolarów, oraz zapowiedział, że zniżka podatku dochodowego o 1 proc. nie będzie mogła być nadal utrzymana w mocy. Koła Kongresu wypowiadają się za znacznem zmniejszeniem wydatków państwowych. ponieważ bieżący rok budżetowy zapowiada deficyt w wysokości 350 miljonów dolarów.

80 ofiar wybuchu dynamitu,

Nowy Jork, 4 grudnia. Jak z Rio de Janeiro donoszą, na stacji kolejowej Nowo da Cunha w stanie Minas Geraes wydarzył się wczoraj straszny wybuch. Stojący od czasu rewolucji na bocznym torze wagon z ładunkiem dynamitu z nieznanych dotąd przyczyn uległ wybuchowi. Siła wybuchu była tak wielka. że trzy sąsiednie budynki rozsypały się w gruzy, a kilka innych zostało uszkodzonych. W katastrofie zabitych zostało 38, a rannych ponad 50 osób.

Polityczne przesilenie w Gdańsku.

Socjaliści wystąpili z Senatu.

Gdańsk, 4. 12. (PAT) Wiceprezydent Senatu gdańskiego, socjalista Gehl, złożył dzisiaj na ręce prezydenta Senatu oświadczenie, zawiadamiające, że zarówno on, jak i pozostałych 7-miu senatorów socjalistycznych, wystąpiło z Senatu. Krok ten umotywował p. Gehl koniecznością załatwienia pilnych spraw ustawodawczych, które nie mogą być uregulowane przez Senat przejściowy, jakim jest Senat obecny.

Gdańsk. (PAT) Senat W. M. Gdańska zwołał posiedzenie Sejmu gdańskiego na dzień 2-go grudnia b. r.

Węgry nie tworzą bloku rewizjonistycznego.

Paryż. (PAT.) Poselstwo węgierskie w Paryżu ostrzega opinję publiczną przed informacjami prasy zagranicznej, w sprawie rzekomego stworzenia bloku rewizjonistycznego. co ma jakoby pozostawać w związku z ostatniemi podróżami premjera Bethlena. Węgry — głosi komunikat poselstwa — nie mają bynajmniej ani tendencyj, ani interesów, w sprawie utworznia bloku rewizjonistycznego.

SYMPATJE ŻYDÓW DLA MAC DONALDA MALEJĄ.

Londyn. 4 grudnia. (PAT.) W wyniku uzupełniających wyborów do parlamentu z dzielnicy wybitnie izraelickiej Whitechapel, został wybrany członek partji pracy Hall, jednakże większość jaką w dzielnicy tej posiadała Partja Pracy. zmalała bardzo.

TRZESIENIE ZIEMI W AZJI.

Rangoon, 4. 12. (PAT) Wczoraj o godzinie 1.15 w nocy odczuto tu silne i długotrwałe trzęsienie ziemi. Według dotychczasowych informacyj, trzęsienie spowodowało śmierć 22 osób. Największemu zniszczeniu uległy obszary między miejscowościami Pantaza i Toungoo.

OLBRZYMIA EKSPLOZJA NAFTY.

Nowy Jork. 4. 12. (PAT) W zakładach Standard Oil Company w Brooklynie nastąpiła eksplozja i pożar 19-tu zbiorników nafty i terpentyny. Pożar został opanowany. Szkody obliczają na zgórą 1 miljon dolarów. Ofiar w ludziach nie było.

Mianowanie nowego rządu.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret następujący:

Do P. Walerego Sławka, w Warszawie. Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp. Bronisława Pierackiego, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. ministrem, Sławoja, Felicjana Składkowskiego, generała brygady, ministrem spraw wewnętrznych, Augusta Zaleskiego ministrem spraw zagranicznych, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ministrem spraw wojskowych, Czesława Michałowskiego, prokuratora sądu okręgowego w Warszawie ministrem sprawiedliwości, dra Sławomira Czerwińskiego ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dra Leona Janta-Połczyńskiego ministrem rolnictwa, Aleksandra Prystora, ministrem przemysłu i handlu, inż. Alfonsa Kuehna ministrem komunikacji, Mieczysława Norwid-Neugebauera, generała dywizji ministrem robót publicznych, dra Stefana Hubickiego, podsekretarza stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej ministrem pracy i opieki społecznej, dra Leona Kozłowskiego. profesora uniwersytetu Jana Kazimierza, ministrem reform rolnych. inż. Ignacego Boernera ministrem poczt i telegrafów, oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu drugiej klasy.

Warszawa, dnia 4 grudnia 1930. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów, Walery Sławek.

Tardieu musi zwyciężyć jeszcze w Senacie.

Paryż. 4 grudnia. (PAT.) Opinja publiczna oczekuje z wielkiem zainteresowaniem wyników debaty senatu. opozycja bowiem. której nie udało się obalić gabinetu Tardieu. w izbie deputowanych. spodziewa się, że będzie miała większe powodzenie w senacie, w którym większość stanowią członkowie stronnictwa radykalno-socjalistycznego. Niektóre dzienniki wyrażają jednak przekonanie. że senat nie zechce wywołać kryzysu gabinetowego w tej chwili i obdarzy Tardieu, jakkolwiek nieznaczną, jednak dostateczną dla utrzymania się rządu u władzy większością.

Wszystko zależy od Poincarego, mówi w dzienniku „La Victoire“ Gustaw Herve. Były prezydent republiki nie może oczywiście głosować przeciwko Tardieu, lecz są dwa sposoby głosowania. Jeżeli głosujący da do zrozumienia, że stan jego zdrowia jest doskonały. że gotów jest do objęcia władzy i może stanąć na czele gabinetu o lewicowem zabarwieniu, Tardieu może być wieczorem obalony. Jeżeli zaś Poincare będzie interwenjował u swoich przyjaciół z senatu. prosząc ich o danie możności Tardieu załatwienia się z izbą i komisją ankietową przez izbę wyznaczoną. gabinet utrzyma się przy władzy.

VOTUM ZAUFANIA DLA MIN. REYNAUD.

Paryż. 4 grudnia. Podczas obrad nad reformą gospodarczą minister skarbu Reynaud postawił kwestję zaufania. Izba wyraziła ministrowi votum ufności 334 głosami przeciw 260.

Straszna katastrofa w Brooklynie.

PRZEBIEG I SKUTKI KATASTROFY.

Nowy Jork, 4 grudnia. W rafinerji nafty należącej do Standard Oil Comp. w Brooklynie wybuchł tank zawierający 10 tysięcy galonów ropy, skutkiem czego powstał groźny pożar. Płonąca ropa rozlała się w szerokim promieniu, powodując wybuch dalszych 7 zbiorników ropy i 8 zbiorników terpentyny. Olbrzymi żar i gryzący dym uniemożliwiały straży pożarnej akcję ratunkową, tak. że przez dłuższy czas obawiano się wybuchu reszty zbiorników zawierających ponad 300 tysięcy galonów nafty. Ropa spłynęła także na wody East-Riveru, skutkiem czego zapaliły się dwa statki-cysterny i kuter straży pożarnej. Nad ranem wyleciał w powietrze wielki zbiornik znajdujący się w głównym budynku destylarni, zamieniając cały budynek w stos gruzów. Na szczęście obeszło się bez ofiar śmiertelnych, jedynie kilkunastu strażaków odniosło rany. Wyrządzone straty obliczają na półtora miljona dolarów.

Ataki na Polskę w Reichstagu nie ustają.

Berlin. (PAT). Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu interpelację w sprawie mniejszości niemieckiej na G. Śląsku. Interpelacja zarzuca rządowi Rzeszy. że nie domagał się zwołania sesji nadzwyczajnej Rady Ligi i żąda ograniczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech do zakresu, odpowiadającego prawom mniejszości niemieckiej w Polsce.

Również w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej interpelacja domaga się. aby rząd niemiecki nietylko odmówił podpisania, ale niezwłocznie wystąpił z wnioskiem o unieważnienie uchwały Reichstagu, wyrażającej zgodę na umowę. Wkońcu interpelacja wzywa rząd do zorganizowania „Grenzschutzu“ dla ochrony wschodnich granic niemieckich. oraz wdrożenia kroków na podstawie art. 19 paktu Ligi, celem podkreślenia roszczeń niemieckich w stosunku do obszarów. odstąpionych Polsce.

———:: § ::———

PRZYGOTOWUJĄ VOTUM NIEUFNOŚCI DLA BRUENINGA.

Berlin 4. 12. (PAT). Do Reichstagu wpłynął wniosek frakcji niemiecko-narodowej o wyrażenie rządowi kanclerza Brüninga votum nieufności.

SKUTKI STARCIA POLICJI Z KOMUNISTAMI

Berlin. (PAT). Donoszą z Lipska, że wczorajsze starcia policji z komunistami miały charakter bardziej poważny, niż początkowo przypuszczano. Jeden z demonstrantów raniony kulą karabinową zmarł wkrótce po odwiezieniu go do szpitala. Stan pozostałych 8-miu rannych jest groźny. W związku z zajściami ulicznemi doszło na posiedzeniu rady miejskiej Lipska do burzliwych debat między komunistami a socjaldemokratami.

Monachjum. 4 grudnia. Na tutejszej politechnice urządzili dziś studenci antypolską demonstrację, na której przemawiał prof. dr. de Moulin Eckhardt.

ROCKEFELLER WALCZY Z BEZROBOCIEM.

Nowy Jork. 4 grudnia. Znany amerykański „król nafty“ Rockefeller przekazał komitetowi do walki z bezrobociem miljon dolarów. Komitet zdobył zatem dotychczas 3 miljony dolarów, czyli już połowę sumy. potrzebnej na podjęcie robót w celu zatrudnienia bezrobotnych.

———:: § ::———

Po 75 dniach!

Warszawa 4. 12. (Telef. wł.) Obrońca aresztowanego prezesa Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Chłopskiego b. posła Wrony, adwokat Hofmokl-Ostrowski uzyskał zezwolenie na widzenie się z klientem. przebywającym w więzieniu od 20 września.

Proces o zamordowanie Centnerszwera

Warszawa 4. 12. (Telef. wł.). W procesie o zamordowanie Centnerszwera wychodzą znowu na jaw fatalne metody badania w urzędzie śledczym. Prasa podaje, że w dniu wczorajszym adwokat oskarżonych Hofmokl-Ostrowski zgłosił doniesienie karne przeciwko komisarzowi policji Stabholcowi i domagał się jego aresztowania na podstawie istnienia świadectwa urzędowego, dowodzącego, że w śledztwie pobito oskarżonych w tym procesie. Jeden z wywiadowców Sadkowicz. pytany o stosowanie represyj w urzędzie śledczym względem oskarżonych. odmówił wyjaśnień.

PUŁK. SCHAETZEL KIEROWNIKIEM WYDZ. WSCHODNIEGO.

Warszawa, 4. 12. (Telef. wł.) Pułk. dr. Schätzel złożył dzisiaj mandat poselski, a jednocześnie ustąpił z szefostwa gabinetu prezydjum rady ministrów. P. Schätzel obejmuje stanowisko naczelnika wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych na miejsce p. Hołówki.

Warszawa 4. 12. (Telef. wł.). Na miejsce pułk. Pierackiego wiceministrem spraw wewnętrznych ma być mianowany naczelnik departamentu politycznego pułk. Kazimierz Stamirowski.

TRUDNOŚCI PRASY NIEZALEŻNEJ.

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ we Lwowie musiał w ub. sobotę opuścić drukarnię. w której się drukował. Wydawnictwo zwracało się do kilku drukarń z prośbą o przyjęcie dziennika do druku, ale daremnie. Wobec tego „Dziennik Ludowy“ przez dwa dni nie wychodził. Wkońcu jednak udało mu się wyszukać drukarnię, która nie bała się drukować „Dziennika Ludowego“.

KATASTROFA KOLEJOWA POD PIOTRKOWEM.

Warszawa 4. 12. (Telef. wł.). W Piotrkowie rano o godz. 7 na pociąg towarowy wpadł inny pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia strzaskanych zostało 20 wagonów z węglem. Maszynista pociągu z węglem jest śmiertelnie ranny, ruch zupełnie wstrzymano. Rannych jest również kilkunastu robotników.

CORAZ ZIMNIEJ.

Warszawa 4. 12. (Telef. wł.). We czwartek rano w całym kraju było pochmurno i mroźno. Najcieplej było w Gdyni (zero stopni), najchłodniej w Cieszynie — 5. W Warszawie zanotowano rano — 2. W Tatrach stan pogody przedstawia się tak: Zakopane — 10, szata śnieżna 3 cm., na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku — 10. powłoka śnieżna 10 cm.

Ks. Andrzej Kufta

Kanonik i Proboszcz w Szczyrku

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 grudnia 1930 roku w 71 roku życia a 46 roku kapłaństwa.

Eksportacja zwłok do Kościoła parafialnego w Szczyrku odbędzie się w piątek dnia 5-go grudnia 1930 roku o godzinie 3-ciej po południu, zaś pogrzeb w sobotę po nabożeństwie żałobnem, które rozpocznie się o godzinie 9-tej rano.

Uwaga: Przyjeżdżających P. T. Księży oczekiwać będzie autobus na stacji kolejowej w Wilkowicach-Bystrej w sobotę o godzinie 8-mej rano.

STARA BAŚŃ W TEATRZE BAGATELA.

Dnia 7 b. m. w niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się inauguracja Teatru dla młodzieży i dzieci pod patronatem Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej (Sekcja Opieki nad dziećmi i młodzieżą w Krakowie). Na to przedstawienie przygotowano bardzo starannie. tak pod względem ról jak i bogatej wystawy, oraz muzyki i tańców — „Starą Baśń“ J. K. Kraszewskiego w opracowaniu scenicznem p. J. Chełmirskiej. która prowadzi zarazem reżyserję sztuki. Ilustrację muzyczną skomponował mjr. Schreyer. a projekty kostjumów i dekoracji wykonał prof. Wiercjak. Bilety po cenach nader niskich sprzedawane będą od środy w sklepie I. F. Fischera. Linja A—B.

Pracownia
dla
Sztuki
Kościelnej

Wykonuje:
Bronzy kościelne,
Srebra kościelne,
Szaty liturgiczne,
oraz naprawy tychże,
Obrazy i figury,
feretrony, Szopki.
Złocenie i srebrzenie
naczyń kościelnych, lichtarzy
i t. p. galwanicznie i ogniowo.

fr. Kopaczyński i Ska

Nr. tel. 2330. Kraków, ulica Bracka 2. Nr. tel. 2330.

Najpraktyczniejsze podarunki
na
św. Mikołaja

jakoto ciepłe pończochy, rękawiczki, skarpetki, fartuszki. chustki do nosa zakupić można najtaniej w firmie:
ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, ul. Wiślna 4.

MIÓD

prawdziwy czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej w Państwie pasieki 5 klg. 20 zł. 10 klg. 38 zł. 20 klg. 72 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła
Eugenjusz Biliński
w Zbarażu.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wystawiona przez P. K. U. Sanok Szafran Stanisław.

Na św. Mikołaja!

najpraktyczniejsze podarunki

Krawaty — Kapelusze — Koszule — Pullovery — Szale — Skarpetki — Rękawiczki TOREBKI damskie — Portfele. Najtaniej
poleca:
Au Bon Marché
Kraków, Szpitalna 11.

Dzieła naukowe skrypta powiela i litografuje przedsiębiorstwo graficzne „MULTIPLEX“. Kraków, Kanonicza 16,

---

Pożytek z Przyjemnością
łączy
KOMUNIKACJA POWIETRZNA
100%
Szybka — Bezpieczna — Wygodna.
Niskie ceny biletów.
Samoloty kursują codziennie.
W zimie P. L. L. „Lot“ udzielają od normalnybh cen biletów 40% zniżki (dla stałych członków L. O. P. P. 50%, dzięki czemu ceny biletów samolotowych wynoszą mniejwięcej tylko tyle co ceny biletów kolejowych III kl.

NA POST!

śledzie pocztowe, w galarecie, marynowane, do marynowania i wędzone, — biklingi, szproty, łosoś i węgorz wędzony, — sardynki, tuńczyk, makrele, skumbrie, — sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze, — bryndza owcza i t. d.
poleca po przystępnych cenach
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.
Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Obrazki Kolędowe

artystycznie wykonane — duży wybór — niskie ceny.
Warunki zapłaty dogodne — po kolędzie.
Wzory na żądanie wysyła
100 szt. zł. 1·20, 1·50, 1·80, 2·—, 2·40, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—, 5·—, 6·—, 7·50, 8·—, 10·—, 12·—, 15·—.
Figurki do szopki **Bożego Narodzenia.**
Różańce: tuź. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 7·—, 9·—.
Medaliki aluminiowe i srebrne.
poleca
Stanisław Rąb, Kraków Sławkowska 4

Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawia w r. 1907

PRACOWNIA
WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą



HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA:
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak rownież do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW ŚW. KRZYŻA 13.

poleca z powieści:

DR M. Z. AREND: **Kurs elementarny języka angielskiego.** — Rok 1930. Cena zł. 3.—

W tym podręczniku początków języka angielskiego, autor wielki nacisk położył na dobre wymawianie brzmień angielskich. W tym celu opisał je dokładnie i opatrzył specjalnemi znakami fonetycznemi. Zdania i czytanki również podane zostały w transkrypcji fonetycznej. Rzecz przeznaczona dla samouków, może im oddać doskonałe usługi; dobrze byłoby połączyć te lekcje ze słuchaniem przez radjo wykładów tegoż autora.

STEFAN BALICKI: **Dziewiąta fala.** Powieść. R. 1930 Cena zł. 4.—

Polska literatura piękna o morzu jest bardzo szczupła. Nie zdążyliśmy się jeszcze oswoić z tym żywiołem. Nie poznaliśmy dość ludzi, najbliższych i najbardziej świadomych jego potęgi. Fantazja nie zapaliła mózgów naszych twórców urokiem morza. Gruszecki i Żeromski z dawniejszych autorów, a z nowych Bandrowski i Grabiński — oto bodaj cała „plejada“ pisarzy o Bałtyku. Powiększył ją świeżo młody imieniem, ale wytrawny w piórze Stefan Balicki. Jego powieść nie jest przeciążona ani odrębną mową kaszubską, ani szczególikami obyczajowemi. Ma tło psychologiczno-obyczajowe, akcję zaś dramatyczną. Styl jest tak zwarty jak rzadko w której powieści, ale zarazem bardzo dostępny. Autor wniknął w duszę nadmorskich mieszkańców bez widocznego wysiłku. Pokazał ludzi nie specjalnie pod kątem widzenia kaszubszczyzny, ujął ich nie jako typy etniczne, lecz przedstawił naturalnie, w realiźmie, pozbawionym jaskrawych dekoracyj. Podpatrzywszy ich w życiu codziennem, uwydatnik ich właściwości ogólnoludzkie, a mimo to znamienne, dzięki specjalnym zajęciom i przyrodzie nadmorskiej. Szczególnie dobrze oddał naiwność ich bezpośrednie reagowanie uczuć tłumu. Dzięki interesującej fabule i zgrabnie podanj fakturze „Dziewiąta fala“ zyska niemałą poczytność.

KAROLINA BRONTË: **Jane Eyre.** Powieść. 2 tomy. Rok 1930. Cena zł. 10.—

Powieść niemal klasyczna, pióra autorki, zmarłej przedwcześnie w połowie zeszłego stulecia. Treść jej zawiera koleje życia biednej nauczycielki. Dzięki wprowadzeniu potężnego czynnika — miłości, która dłuższy czas nie może dać szczęścia dwojgu istotom, rzecz nabiera cech wybitnie dramatycznych, a tajemniczość sytuacji, tak ulubiona przez wielu pisarzy angielskich, wzmaga naturalne zainteresowanie czytelnika.

Oprócz samej fabuły romantyczno-dramatycznej zwraca uwagę obraz społeczny Anglji w pierwszej połowie XIX. wieku. Dzięki przedmowie prof. A. Tretiaka, znakomitego znawcy tych czasów, postać autorki została nam przybliżona, a źródła powieści zrozumiałe.

BROSS, Ks. Dr Stanisław: **Akcja katolicka na I-szym Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Polsce.** (Bez roku). 101 str. w 8-ce. — Cena egz. zł. 3.50

Ruchliwy i niestrudzony Ks. Dr Bross nie spoczywa w pracy pisarskiej dla Akcji katolickiej. Po poprzednich z tej dziedziny publikacjach w krótkim czasie wydał tę książkę, żeby utrwalić to, co w Poznaniu zrobiono i powiedziano dla „źrenicy oka“ Ojca świętego Piusa XI., czyli dla Akcji katolickiej.

CHAUTARD, Dom J. B., O. C. R.: **Życie wewnętrzne, a duch apostolstwa.** Tłumaczyła za zezwoleniem autora Róża Łubieńska. — Nakład drugi. Kraków. Stron 300 w 12-ce małej. Cena egzempl. broszurowanego zł. 4.—

„...dlatego gorąco życzymy, by tłumaczenie tej książki rozeszło się szeroko w naszem katolickiem społeczeństwie, by ją czytano i rozmyślano, wyciągając wnioski dla swego postępowania“. Lepszej rekomentacji tej książki nie można sobie wyobrazić, nad tę, która się mieści w przytoczonych słowach J. O. Księcia Metropolity Sapiehy, który raczył do niej napisać słowo wstępne.

CHOROMAŃSKI, X. Zygmunt: **Polski odnowienie w Eucharystji.** (Referat wygłoszony dnia 23-go czerwca 1930 r. na I. Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu na zebraniu plenarnem). Nakładem Autora. Warszawa 1930. Stron 14. — Cena broszury zł. 0.60

Tytuł broszury dostatecznie określa jej treść. Będzie to miła pamiątka niezapomnianych przeżyć poznańskich dla tych, którzy ich doznali, a dla wszystkich dokument duchowości Polski, zebranej na owym „sejmiku koronacyjnym eucharystycznego naszego Króla“.

CHOUPIN, O. Lucjan T. J., Dr św. teol. i prawa kan., Prof. kol. mor.: **Istota i obowiązki stanu zakonnego.** Przepisy obecnie obowiązujące. Autoryzowany przekład z czwartego francuskiego wydania. Kraków 1930 r. — 428 stron w 8-ce zwykłej. Cena egzemplarza broszurowanego zł. 5.50

„Autor, znakomity jurysta, przeplatając w swej książce treściwy wykład obecnie obowiązującego prawa zakonnego refleksjami ascetycznemi wysokiej wartości, stworzył dzieło, które powinnoby się znaleźć w rękach każdego zakonnika-zakonnicy, a nawet każdego nowicjusza i nowicjuszki“. A może nietylko osób zakonnych? Bo świeckim teżby się bardzo przydała lepsza znajomość tego przedmiotu, zaczerpnięta z takiej, jak ta książki!

DOMANIEWSKI J.: **Ptaki naszych gór.** (Bibljoteczka Przyrodnicza, St. I.). Z ilustracjami. — Rok 1930. Cena zł. 2.60

Po „Ptakach naszych lasów“ ukazuje się cykl pouczających opowiadań o ptakach górskich. Mamy ich w Polsce niewiele, ale tem bardziej godne są uwagi, że są rzadkie i nieliczne, a dla zwykłego mieszkańca kraju, nie przebywającego w górach, nieznane.

Ten sam prosty i jasny styl, cechujący rzeczy autora, wyróżnia książkę niniejszą. Stanowi ona jak poprzednie tomiki o ptakach cenną cząstkę bibljoteki szkolnej.

Księgarnia posiada na składzie w komplecie bibljotekę popularna „Dla wszystkich“, nadającą się do bibljotek parafjalnych, stowarzyszeniowych. Katalogi na żądanie bezpłatnie. Pozatem duży wybór wydawnictw popularnych ludowych. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe tylko za doliczeniem zniżonych kosztów porta.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.